

Młodość pragnie rzeczy wielkich,
chce pozostawić po sobie trwały
ślad w historii.

Prof. Henryk Jankowski
Dyskusja elementem
działania

Dlaczego gładzimy na zebraniach?

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 71 (7864) Białystok — Łomża — Suwałki, 27—28 marca 1976 r. NAKŁAD 181.679

Cena 1 zł

Nasze zaufanie

Niepełna przed tygodniem wybraliśmy do Sejmu i wojewódzkich rad narodowych tych spośród nas, którzy — w naszym imieniu — stanowią będąc prawą i z gospodarską dbałością czuwać nad realizacją ambitnych planów dalszego dynamicznego rozwoju kraju. Głosowaliście za Polską silną i dostojną. Naród polski wyraził pełne poparcie dla programu wyborczego i kandydatów FJN.

Również mieszkańcy naszych trzech województw dowiedli patriotycznej jedności i dojrzałości politycznej — masowym, manifestacyjnym oddaniem głosów na kandydatów FJN oraz podejmowaniem cennych zobowiązań produkcyjnych i deklarowaniem czynów społecznych.

W miniony czwartek, 25 marca 1976 roku w Warszawie odbyło

się pierwsze, inauguracyjne posiedzenie plenarne Sejmu. 460 posłów złożyło uroczyste ślubowanie. Jesteśmy pewni, że nie zawiodą oni naszego zaufania, zaufania ogółu obywateli. A przed tym najwyższym organem władzy przedstawicielskiej stoi w obecnej, VII kadencji ważne zadanie umacniania i rozwijania dorobku poprzedniej, tak bardzo przecież pracowitej. Przypomnijmy, że Sejm VI kadencji uchwalił ponad 100 ustaw i legitymuje się niezwykle bogatym dorobkiem legislacyjnym. Szczególnie doniosłym aktem było uchwalenie zmian w Konstytucji PRL. „Były to lata pełne treści, pełne wzrostu, pełne pracy” — powiedział z sejmowej trybuny Marszałek-Senior, znakomity pisarz — Jarosław Iwaszkiewicz.

Ciąg dalszy na str. 2



Jak już informowaliśmy, 25 bm. odbyło się I posiedzenie Sejmu PRL VII kadencji. Kolejne II posiedzenie odbędzie się dziś, 27 bm. Prezes Rady Ministrów przedstawi program prac rządu oraz wnioski co do składu Rady Ministrów.
NA ZDJĘCIU: sala sejmowa podczas obrad Izby. CAF — Kwiatkowski — telefoto

Przed II posiedzeniem Sejmu

Edward Gierek, Henryk Jabłoński, Stanisław Gucwa i Tadeusz Młyńczak spotkali się z prezesem Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) — I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek przyjął 26 bm. prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza, któremu Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powierzył misję utworzenia nowego rządu. Przedmiotem rozmowy były sprawy związane z ustaleniem składu Rady Ministrów i Prezydium Rządu.

dy Państwa — Henryka Jabłońskiego i prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza, w czasie którego omówiono propozycję związaną z powołaniem prezesa Najwyższej Izby Kontroli do składu Rady Ministrów, zgodnie z Konstytucją PRL.

W związku z powierzeniem przez Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej misji utworzenia nowego rządu, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz spotkał się 26 bm. z prezesem NK ZSL — Stanisławem Gucwą. W toku rozmowy omówiono propozycje dotyczące udziału

ju w rządzie przedstawicieli Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

W związku z powierzeniem przez Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej misji utworzenia nowego rządu, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz spotkał się 26 bm. z przewodniczącym CK SD — Tadeuszem Witoldem Młyńczakiem. W toku rozmowy omówiono propozycje dotyczące udziału w rządzie przedstawicieli Stronnictwa Demokratycznego.

Pierwsze posiedzenia komisji sejmowych

WARSZAWA (PAP) — Odbyły się już pierwsze posiedzenia komisji sejmowych, które dokonały wyboru swych przewodniczących. Obrady poszczególnych komisji zagali: marszałek Sejmu — Stanisław Gucwa i wice-marszałkowie: Halina Skibniewska, Piotr Stefański i Andrzej Werblan. Przewodniczącymi poszcze-

gólnych komisji zostali wybrani: pos. Edward Duda (ZSL) — w komisji Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska; pos. Zdzisław Legomski (PZPR) — w komisji Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych; pos. Jerzy Piskorz - Nałęcki (PZPR) — w komisji

Gospodarki Morskiej i Żeglugi; pos. Jan Leś (PZPR) — w komisji Górnictwa, Energetyki i Chemii; pos. Zbigniew Rudnicki (SD) — w komisji Handlu Wewnętrznego, Drobnej Wytwórczości i Usług; pos. Zbigniew Zieliński

Ciąg dalszy na str. 2

Traktor warkocze bez przerwy. Gdyby wyłączyć silnik, trudno byłoby go uruchomić. Mroz 20 stopni, słupek rtęci od kilku dni ani drgnie w górę. Z cysterny, którą przyciągnął traktor, dobywa się bulgotanie i jakby grzechot. Dźwięki te wydaje woda. Podczas transportu mroz ściął ją w lodową kaszę.

Z bloków pegeerowskiego osiedla wypadają kobiety i dzieci z wiadrami, dzbankami. Biorą

wodę z cysterny i niemal biegiem wracają. Ale w mieszkaniach też zimno jak diabli, ani zdjąć kożucha czy palta. Kaloryfery nie grzeją. Jak w kranach nie ma wody, centralne nie działa. A wody brakuje często, nawet latem. Mechanik Edward Waszkiewicz wręcz żałuje przeprowadzki do bloków. W starym budynku nie było wygod, łazienki i takich pięknych, przestronnych pokoi, ale rodzina nie marziła. Cała nowoczesność na nic, jak wody zabraknie...

Andrzej Bałkowiec

Posucha

U naczelnika w Urzędzie Gminy, mieszczącym się w starym, ale zadbanym budynku, tymczasem ciepłutko. Nawet okno uchylone. Zdun, który stawiał piec, musiał być tegim majstrem. Jego sztuka lepiej dziś zdaje w Grabowie egzamin niż cała hydraulika. Dlatego tak jest, naczelnik Eugeniusz Kontrowicz wnet wyjaśnia:

— Mamy tu w Grabowie wodociąg należący do gminy. Ujęcie wody dla wsi wystarczało, ale jak doszły cztery pegeerowskie bloki, okazało się za małe. No więc raz woda jest, raz jej nie ma. Teraz jeszcze nawiązała pompa i wymiana na tym mrozie potrwa ze dwa dni. Potrzebne drugie ujęcie wody, dla osiedla Pe-

geer Grabowo. Miało być zrobione latem ubiegłego roku, lecz niestety... Nasz przeciwny wodociąg pusze się. Szukamy przedsiębiorstwa, które podjęłoby się na stałe napraw i konserwacji. PRIM Eke odpowiedziało, że nie ich

sprawa. Firma „Eltor” z Białegostoku na kółka naszych pism nie odezwała się w ogóle... Ot, robimy co możemy sami, latamy systemem gospodarczym.

Pustka, cisza grubo osnieszonych pól. Na poboczu drogi

z Boćwinki do Rożyńska Wielkiego jastrząb rozszarpuje kure. Ptaszysko jest wygłodniałe, nastrożone od mrozu. Donośny warok zbliżającego się do Boćwinki ciągnika zmusza je do podawania się do lotu. Traktorzysta zakutany w kożuch, kohnierz postawiony wysoko. Spod baranicy czapy widać tylko oczy i zsiadły od mrozu nos. Za ciągnikiem cysterna. Widząc nieznajomego machającego ręką, traktorzysta zatrzymuje maszynę. Nieznajomy o tej porze roku w tych stronach to rzadkość. Jeszcze w taki mroz. Latem, owszem, spotyka się tu turystów, zwabionych piękną okolicą, gdy lasy i zboża poszumiewają na pagórkach. Traktorzysta chętnie wdaje się w pogawędke.

Ciąg dalszy na str. 4

Z KRAJU

Nowa polska przedzarka bezwzręczonowa

ŁÓDŹ. Po uznanej za światową rewelację pierwszej polskiej przedzarki bezwzręczonowej PF-1, działającej na zasadzie tzw. wiru stacjonarnego, a przeznaczoną głównie do wytwarzania prądu z włókien chemicznych, mamy kolejną skonstruowaną w kraju maszynę do bezwzręczonowego przedzania — PW-1. Zastosowano w niej odmienny system przedzania — pneumatyczny — mechaniczny. Przedzarka ta jest przeznaczona do przerobu bawełny.

PW-1 produkuje z wydajnością 5 — 6-krotnie większą od uzyskanej na klasycznych przedzarkach. We współpracy z bezwzręczonowymi maszynami czechoskim BD 200, obok których ją zainstalowano, jej wydajność jest dwukrotnie większa.

Budowa

fabryki białka

GDANSK. W przyspieszonym tempie przebiega prace przy budowie pierwszego na świecie zakładu produkcji aktywnego technologicznie preparatu białkowego w Gdyni, według oryginalnej polskiej metody. Technologia została już sprawdzona w skali półtechnicznej w ośrodku badawczym — rozwojowym białka spożywczego. Pierwszy zakład produkcyjny o charakterze doświadczalnym przerabiać będzie rocznie 30 ton surowca, a po rozbudowie dwukrotnie więcej.

Zima ustępuje

WARSZAWA. Powoli ustępuje zima pogoda. W całym kraju nastąpiło wyraźne ocieplenie, plus 1 st., a najwyższą plus 6 st. Niewielkie mrozy notowano jeszcze na północnym wschodzie kraju m. in. minus 3 st. w Suwałkach, minus 2 st. w Białymstoku. W środkowej części kraju i na zachodzie były temperatury powyżej zera. Najwyższą temperaturę — plus 9 st. notowano w piątek w Nowym Sączu.

Wystąpiły także pierwsze wiosenne deszcze, które szybko topią śnieg. (PAP)



Doc. dr hab. inż. Tadeusz Wierzbicki.

Jacek Ratajczak

Kilka fragmentów

z życiorysu

Uczelnia wyższa. Akcelerator przyspieszający cząstki rozumuwe słuchaczy. Przyspieszone cząstki powodują reakcje umysłowe, których efektem jest wiedza, zwana czasami wykształceniem. Formalnym znakiem wiedzy była dyplom.

Mózgiem uczelni wyższej są naukowcy. W każdym z absolwentów zamknięta została część ich samych. Uczą myśleć i myśleć ucząc. Powstaje w ten sposób dorobek naukowy uczelni, nauka. System gotowych odpowiedzi stosowanych. W przemyśle i w literaturze.

POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA. Skupia około 50 samodzielnych pracowników naukowych. Oto jeden z nich: doc. dr hab. inż. TADEUSZ WIERZBIKI, prorektor. Specjalista od ochrony środowiska naturalnego.

KADR. Pokój w nowym budynku Politechniki, przy ul. Wiejskiej. Kilku studentów, studentka. Naprzeciw mężczyzna w okularach.

Doc. T. W. Proszę państwa. Nadeszło potwierdzenie z Kowna o wyjeździe. Wyjazd w ostatnim tygodniu marca. Musicie w tej chwili przygotować krótkie streszczenia waszych wystąpień, które będą przetłumaczone na język rosyjski. Streszczenie nie może mieć więcej niż dwieście słów. Chciałem też państwa prosić, żeby referaty były wygłaszane w strojach wizytowych.

Student. Tłumaczenia dostarczyć po jutrze tutaj?

Doc. T. W. Tak. W terminie nieprzekraczalnym.

ZBLIŻENIE. Nie lubię życia stagnacyjnego. Ale chyba za duże tempo sobie narzuciłem. A właściwie wszedłem w sytuację, która takie tempo narzuca. Szesnaście godzin pracy na dobę. Choćby dzień dłużej. Rano wykłady, potem dyżur w rektoracie, potem konsultacje z moimi współpracownikami w sprawie nowego Instytutu: Inżynierii Kształtowania i Ochrony Środowiska, proszę to podkreślić: kształtowania. Czy pan wie, że jest to jedyny teren w kraju, gdzie ochroniarz występuje w roli profilaktyka a nie lekarza? Przemysł i czysta woda, przemysł i dorodne lasy. Nie do wiary, co? Dlatego jesteśmy unikalni. Gdzie indziej już tylko chronią. A więc tak... po konsultacjach mam spotkanie z rektorem, gdzie zreferuję założenia nowego Instytutu. No i zrobi się godzina 21. W domu powinienem jeszcze przygotować „na czysto” uzasadnienie do wniosku dla ministerstwa. To już późna noc. Robię, jak mówią, wszystko na sawal. Już miałem trochę perturbacji. Żeby tylko „pchnąć” to nasze ochroniarstwo. Dalej już się potoczy jakoś.

KADR. Do pokoju wchodzi szefowa inwestycji Politechniki — Barbara Siekierko. Za nią rektor, prof. dr hab. inż. Tadeusz Beldowski.

Rektor. To cóż, chodźmy obejrzyć budynek nowego Instytutu. Musi się pan, panie docencie, pomieścić tam razem z innymi kierunkami.

Doc. T. W. Pan rektor chce mi uszczuplić powierzchnię dla ochrania-

Rektor. Inną też są w potrzebie. Od kiedy, pani inżynier, wpuszcimy do budynku studentów?

Inż. Barbara Siekierko: Od pierwszego kwietnia.

Doc. T. W. No, od drugiego. Też dobrze będzie. W budynku B ostatnie roboty wykonczeniowe. Pracują posadzkarze, stolarze. Pomieszczenie laboratoryjne niemal kompletnie wyposażone.

Inż. B. S. Mam już wszystkie meble gotowe i w magazynach. Tylko przewieźć na Wiejską.

ZBLIŻENIE. Wie pan, na początku mieliśmy jeden pokój, teraz pięć, a za kilkanaście dni 1.400 metrów kwadratowych w tamtym pawilonie. Od września ruszy w Politechnice Instytut Inżynierii Kształtowania i Ochrony Środowiska. Jako czwarty w Polsce. Po Warszawie, Wrocławiu i Gliwicach. Przewidujemy 75 miejsc na studiach dziennych, 50 na wieczorowych inżyn-

Ciąg dalszy na str. 4

Gryc — 7 i Klimek — 6. (Iso)

Przed Kongresem Młodzieży Polskiej

Lipiec 1948 roku i kwiecień 1976 roku. Wrocław i Warszawa. Prawie 28 lat mija od Kongresu Jedności Młodzieży Polskiej. Parę lat wcześniej jeszcze, zaraz po wyzwoleniu znacznej części kraju, 6 listopada 1944 roku, wydany został wspólny komunikat podpisany przez Związek Walki Młodych, Organizację Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego i Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”, popierający Krajową Radę Narodową i pierwszy jej rząd, PKWN. Powołana została równocześnie komisja porozumiewawcza organizacji młodzieży. Później już, 4 października 1947 roku, podpisana została szersza umowa o współpracy między tymi organizacjami.

JEDNOŚCI CZAS DOJRZAŁY

Na trzy miesiące przed Kongresem, 25 kwietnia 1948 r., kierownictwa czterech organizacji: Zarząd Główny ZWM, Rada Naczelna OMTUR, Zarząd Główny ZMW „Wici” i Rada Związkowa Związku Młodzieży Demokratycznej, podpisały deklarację o jedności młodzieży polskiej: „Jesteśmy młodym pokoleniem Polski, które swą wiedzę, zapal i zdolności może zastosować do twórczej pracy, w budowie siły i szczęścia Rzeczypospolitej. Chcemy być w pierwszych szeregach jej budowniczych”.

Tak powstał ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ, organizacja młodego pokolenia Polski Ludowej, jednocząca w swoich szeregach coraz szersze rzesze patriotycznej młodzieży miast i wsi. Dopiero więc w warunkach Polski Ludowej mogła się urzeczywistnić idea zwołania Kongresu Młodzieży Polskiej, wysunięta w 1936 roku w Deklaracji praw młodego pokolenia: „...we wspólnym frontie rozstrzelona i dotychczas energia młodego pokolenia zostanie zespólna i wytworzy taką siłę, która zdolna będzie dopiąć swego i utworzyć młodym drogę do lepszej i promiennej przyszłości” — przewidując pisali twórcy Deklaracji — KZMP, OMTUR, ZMW RP „Wici”.

Statut ZMP tak określał cele i zadania Związku: „ZMP rozwija w sercach młodzieży miłość Ojczyzny, pobudza zapal do walki o jej rozwój i świetność, o niekalkulację jej granic, o dobrobyt i szczęście narodu, o zbudowanie Polski socjalistycznej, w której zniknie raz na zawsze wyzysk i krzywdy ludzkie, zapewnij niepodzielnie sprawiedliwość i braterstwo między ludźmi, swobodnie będą się rozwijać materialnie i duchowo siły narodu i jednostki”.

Pamiętać musimy, że nie było wówczas — w roku Kongresu Zjednoczeniowego — ani Nowej Huty, ani Kędzierzyna, Żerania, Wizowa czy Wierzbicy. Nie było też takiej Warszawy, jak dziś. Ale istniała już wizja i świadomość tego, co może dokonać młode pokolenie pod przewodnictwem swojej ideowej organizacji, która stała się później młodszym towarzyszem walki i pracy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Przekonanie, siła, zapal i entuzjazm młodzieży brały się z faktu powstania władzy ludowej w Polsce, z obalenia panowania wyzyskiwaczy, z tego, że klasa robotnicza stała się przodującą siłą narodu, że chłop został podniesiony do godności współgospodarza kraju, że Polska stała się swym ogniwem obozu socjalizmu i pokoju.

Związek Młodzieży Polskiej rozniecał zapal młodzieży do pracy dla Ojczyzny. Złotymi zgłoskami wpisywały się brygady młodzieżowe w fabrykach i kopalniach, w pegeerach, setki i tysiące młodych robotników, tysiące młodych inżynierów zda-

wało swój życiowy egzamin na placach wielkich budów planu sześciolletniego.

Lata przełomu (1955—1956) cechuje przejście do nowych, znacznie większych i trudniejszych zadań. Trzeba było też pracować inaczej, po nowemu. Przyszedł więc czas na głębszą refleksję. II Zjazd ZMP (na przełomie stycznia i lutego 1955 r.) postawił zasadnicze pytanie: — Jaka ma być ta organizacja, czego spodziewa się po ZMP młodzież?

Z serdecznej troski, aby ZMP jak najlepiej wywiązywał się ze swoich zadań, wynikały gorące spory i ostra nieraz krytyka niedostatków. Jak się później miało okazać, słuszne hasło „Uczmy się śmiało krytykować i w pełni wyrażać od siebie” zostało zwichnięte. W krytyce bledów przekroczono barierę zdrowego rozsądku.

III Plenum ZG ZMP, w sierpniu 1956 roku zwołane na specjalne żądanie, usunęło z programu i politycznego okrzepienia organizacji młodzieżowych miało VII Plenum KC PZPR, poświęcone w całości sprawom młodego pokolenia. Partia rozpoczęła bezpośredni dialog z młodzieżą. O głębokich zmianach w założeniach programowych i działalności związków młodzieży świadczy przyjęcie ważnego dopełnienia w nazwach tych organizacji: Związek Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej, Socjalistyczny Związek Młodzieży Wajskowej, Socjalistyczne Zrzeszenie Studentów Polskich. W pracy nad realizacją uchwał partii młodzież i jej organizacje sprawdzały swoją wartość.

Wydarzenia w międzynarodowym ruchu komunistycznym, jak mówiła wówczas w referacie na Plenum ZG jego przewodnicząca, Helena Jaworska, były „wielkim i trudnym przeżyciem dla tej młodzieży, która uciwiała i szepczała, z pełną ufnością i wiarą w socjalizm”. Tysiące młodych ludzi wyszło z tego wstrząsu zahartowanych. Ale byli i tacy, którzy ulegli wahaniom, rozczarowaniu i nieufności. Oni to krytykując wszystko do przesady, tworzyli podatny grunt do uprawiania różnego rodzaju demagogii, awanturnictwa i wrożej działalności. I to bez względu na to, czy chcieli tego czy nie.

Na dalszych losach ZMP zaważyła również ówczesna sytuacja w partii. Na wspomnianym już Plenum ZG ZMP mówił o tym otwarcie sekretarz ZG, Jan Szydłak, „W naszej partii nie ma tego, co bym nazwał „stawką na młodzież”. Nie ma pełnego przekonania w aktywności partijnym, we wszystkich organizacjach partyjnych, że sprawa młodzieży jest sprawą partii i że bez młodzieży partia nie wychowa następców”.

Do III Zjazdu ZMP nie doszło. Jesienią 1956 roku, pod naciskiem różnych sił, które dążyły do oczyszczenia Związku z bledów, i tych niecierpliwych, co to zwykli „wylewać dziecko razem z kąpielą”, a nadę wszystkie w atmosferze aktywizacji elementów rezerwy partyjnych i likwidatorskich, Związek Młodzieży Polskiej został rozwiązany.

Oddany sprawie socjalizmu i Polski Ludowej, ofiarny i zahartowany aktyw oraz świadoma część członków ZMP, działając pod kierownictwem partii, doprowadziły do utworzenia Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Wiejskiej. W późniejszym czasie powstały również Kółka Młodzieży Wajskowej, Związek Harcerstwa Polskiego i Zrzeszenie Studentów Polskich rozwijały w tym trudnym okresie szerszą działalność społeczną, wypełniając luki powstałe w różnych środowiskach.

ZMS i ZMW, a także pozostałe organizacje młodzieżowe, nawiązując do bogatych tradycji ideowych poprzedników, starały się od początku włączyć swoich członków, a także szersze kręgi młodzieży do urzeczywistniania polityki partii. Uświadamiały młodym ludziom sens ideologii i programu PZPR. Mimo istniejących słabości i nie do końca przewidywanego zapału ideologicznego, członkowie ZMS i ZMW dawali wiele dowodów zaangażowania i ofiarności w pracy dla kraju. Nawiązując do chlubnych tradycji ZWM i ZMP ożywiono ruch współwzrostu i rozwoju pracy. Na wsi szeroko rozwinęła się, prowadzona przez ZMW, działalność społeczna, kulturalna i oświatowa. Na szczególną podkreślenie zasługuje udział młodzieży w unowocześnianiu przemysłu i rolnictwa. Przewyciętając błędy i słabości minionego okresu, coraz szerzej rozwijała się praca szkoleniowa i ideowo-wychowawcza. ZMS, ZMW i ZHP żywo uczestniczyły w pracach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, a ZSP w Międzynarodowym Związku Studentów.

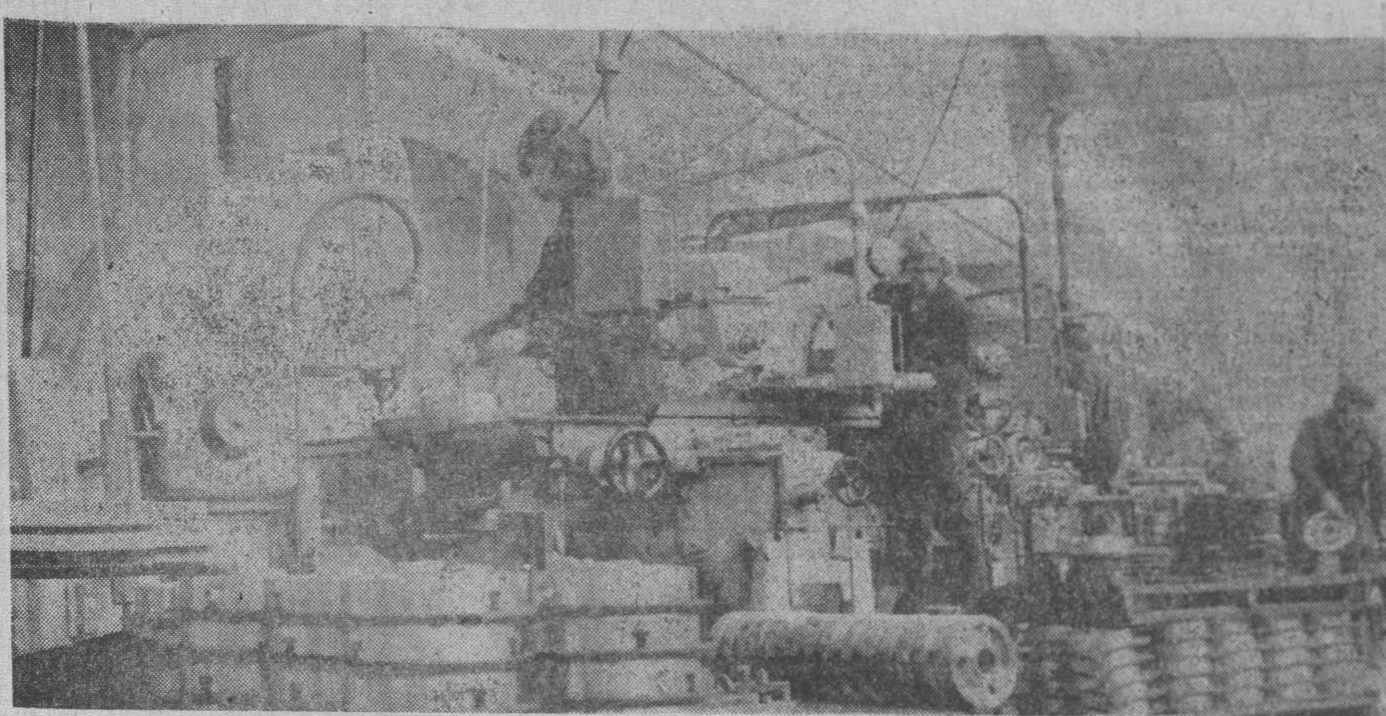
Ożywienie pracy ideologicznej, ściślejszy związek z zadaniami ogólnospołecznymi wpływał na umocnienie się ideowej jedności polskiego ruchu młodzieżowego. W Statucie PZPR wprowadzony został rozdział „Partia i organizacje młodzieżowe”. „Partia dba o socjalistyczny kierunek rozwoju i działal-

ność młodzieżowych organizacji ideowo-politycznych i wychowawczych. Członkowie partii działający w organizacjach młodzieży są przed partią odpowiedzialni za wychowanie przez te organizacje młodego pokolenia w duchu patriotyzmu, internacjonalizmu, oddania dla sprawy budowy socjalizmu, w duchu moralności socjalistycznej”.

Nową politykę wobec młodzieży rozpoczął VI Zjazd PZPR. Ogromne znaczenie dla ideowego umocnienia i politycznego okrzepienia organizacji młodzieżowych miało VII Plenum KC PZPR, poświęcone w całości sprawom młodego pokolenia. Partia rozpoczęła bezpośredni dialog z młodzieżą. O głębokich zmianach w założeniach programowych i działalności związków młodzieży świadczy przyjęcie ważnego dopełnienia w nazwach tych organizacji: Związek Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej, Socjalistyczny Związek Młodzieży Wajskowej, Socjalistyczne Zrzeszenie Studentów Polskich. W pracy nad realizacją uchwał partii młodzież i jej organizacje sprawdzały swoją wartość. Wyrazem dążeń jednolitych było powołanie Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

Młodość pragnie rzeczy wielkich, chce pozostawić po sobie trwały ślad w historii. Szansę tę stworzyła młodemu pokoleniu partia i władza ludowa. W warunkach budowy rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego staje się nieodpartą koniecznością utworzenie jednej organizacji młodzieży pracującej. Jest to naturalnym dążeniem członków i aktywistów ZMS, ZSMW, SZMW, wyrazem ich ideowej dojrzałości. Jednocząc się organizacje te będą mogły jeszcze lepiej i skuteczniej działać dla dobra kraju, w interesie młodego pokolenia Polski Ludowej.

ZDZISŁAW PIŚ



Fragment nowoczesnej, niedawno wybudowanej hali produkcyjnej FPIU w Białymstoku. Precyzyjne uchwyty tu wytwarzane według kilkunastu krajów świata.



Przy szlifierce długoletni pracownik, przodownik pracy — Józef Olendzi.



Na tokarce pracuje się tu z dokładnością do tysięcznych części milimetra. NA ZDJĘCIU: Janusz Bednarek.

METALOWCY

To ludzie obcy na co dzień z tworzywem, które od wieków symbolizuje siłę, hart i niezłomność. Symbolika ta ma na pewno swoją wymowę, ale czy tylko o nią chodzi? Dziś przecież, jak chyba nigdy dotąd, dobrze zdajemy sobie sprawę z tego, jaką wartość ma owe tworzywo, gdy tylko znajdzie się w sprawnych rękach metalowców.

W województwie białostockim, największym w tej części kraju ośrodku przemysłu metalowego, mamy ich niewiele ponad 9 tysięcy. Są wśród nich ludzie z wieloletnim stażem pracy, którzy rozbudowywali ten przemysł wiążąc swój własny życiorys z dziejami zakładów. Są także i bardzo młodzi, którym właśnie ten przemysł stworzył warunki społecznego-zawodowego startu i dalszego awansu.

Metalowcy z FABRYKI PRZYRZĄDÓW I UCHWYTÓW — bohaterowie naszego fotoreportażu — zdobyli sobie uznanie za pozycję, jaką wypracowali na eksportowym rynku. Produkt ich pracy liczy się szczególnie na rynku radzieckim, tak jak na naszym liczy się radziecka pomoc w budowie huty „Katowice”.

Równie dobrze znamy lodówki z Czarnej Białostockiej, które są wytworem załogi „AGROMETU”. Ale przecież nie tylko lodówki oferują nam metalowcy z Czarnej. Najlepiej wiedzą o tym rolnicy korzystający z coraz szerszym zakresem z rozlicznych maszyn.

Szczególną zasługę w rozwijaniu bazy wytwórczej przemysłu spożywczego mają metalowcy z ZAKŁADU MASZYN I URZĄDZEŃ „SPOMASZ”. Spod pras, czujnych oczu i sprawnych rąk metalowców z zakładów w STAROSIELCACH I SOKÓŁCE wychodzą urządzenia, bez których nie ma mowy o szybkim unowocześnianiu przemysłu stanowiącego niezmierznie ważne ogniwo w kompleksie gospodarki żywnościowej.

Wspomnijmy jeszcze o „TELZIE”, dzięki której zapoczątkowana została w Białymstoku elektronika, pisana od niedawna przez duże „E”, ze względu na korzystne perspektywy rozwojowe. Właśnie tutaj wytwarzać się będzie podzespoły dla telewizji kolorowej i profesjonalnej. Na takie wyróżnienie załoga „Telzy” zasłużyła sobie nie tylko szybkim opanowaniem procesów technologicznych, ale także szeroko zakrojonym programem badawczym.

Doroczne święto metalowców obchodzić będą także pracownicy „POLMOZBYTU” i „PROMER-BIAWARU”. Życzymy im wszystkim dalszych sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym. (wm)



Wśród metalowców są także piękne, młode dziewczęta. W zawodzie tym widzą szansę swego życiowego awansu. NA ZDJĘCIU: szlifierz — Nina Gacuta. Zdjęcia: ROMAN SIENKO

„Wyż młodzieżowy” w ostatniej 5-lacie potężną falą wpłynął do wszystkich zakładów. Przeszło 1,8 mln młodych zaczęło pracę zawodową. Warto i trzeba tym ludziom stwarzać jak najlepsze warunki działania. Nie znaczy to, oczywiście, warunki cięplarniane. Chodzi o wysiłki i odpowiedzialność. Chodzi o prośbę o to, BY MŁODZI CZULI SIĘ W SZĘDZIE POTRZEBNI I DOBRZE WYKORZYSTANI. Żeby za wymaganiami stawianymi im przez starszych — szła życzliwość, dobra rada, dostrzeganie pomysłowości, nowatorstwa i w ogóle porządku pracy młodych.

Chociaż — generalnie rzecz biorąc — nasze organizacje partyjne, ZMS i starsi kolejni przy warsztatach traktują pracującą młodzież zgodnie z wieloletnim hasłem: „I jest ona wielką szansą Polski” — nie brakuje na tym odcinku wielu cieni. A są to m. in. uprzedzenia wobec młodych, przeważnie konserwatywny, polegający na traktowaniu ich wyłącznie jako wykonalnych poleceń, bez uwzględnienia ich ambicji do współdecydowania o sprawach zakładowych. Spotykamy też często tendencje do nader szybkiego uogólniania każdego zgrzechu popełnianego przez pojedynczych młodych ludzi i przypisywania tego

zgrzechu całemu środowisku młodzieżowemu. Nie można, rzecz jasna, rozgrzeszać młodych, którzy źle grzeszą, łamią dyscyplinę, opaczają, łamią dyscyplinę, nie puszczają dźwigni i pochopnie uogólniają. Trzeba ich „nawrócić”. Trzeba przede wszystkim głębiej analizować konkretne źródła tych zachowań. Interesujące badania w tej dziedzinie prowadzi Władysław Adamski z PAN w szóstym, który w swoich publikacjach wielkich zakładach prze-

mysłowych. Ich wyniki składają się z wielu refleksji. Jeżeli mistrz Kowalski czy tokarz Nowak narzekają na brak przywiązania swoich podopiecznych do zakładu, na absencję, fluktuację itp. — to warto przede wszystkim pamiętać, że młodzi są bardziej wrażliwi na przejawy lekceważenia ich kwalifikacji, na obojętność wobec ich pomysłów, a także na gburzowość i pokrzykiwanie przez niektó-

rych reprezentantów średniego doboru. Według badań W. Adamskiego, niezadowolone z pracy wyrażało 6 proc. starszych i aż 11,4 proc. młodych pracowników. Za tym idą inne tendencje: wśród młodych chęć zmiany chłobodawcy zadeklarowało 16,4 proc. pracowników, natomiast wśród starszych tylko 3 proc. Nie jest to chyba tylko wyniki młodzieńczej lekkomyślności c. z. szukania wygodnego życia. Młodzi silnie wiążą się ze swym zakładem pracy,

kiedy czują jego opiekę, parcie i pomoc w ważnych dla siebie sytuacjach życiowych. A z tym różnie bywa. Badania wykazały, że młodzi w 70,1 proc. bardziej liczą pod tym względem na własne siły i możliwości niż starsi, którzy postawę taką wykazali w 52,3 proc. odpowiedzi. Ta różnica wskazuje, że starsi bardziej liczą na pomoc zakładu i państwa.

Odczucie to wynika z praktycznych doświadczeń: przy zdobyciu mieszkania z pomocą tej skorzystało 32 proc. starszych, a tylko 22 proc. młodych. Poza tym pierwsi dostawali po prostu przydziały mieszkań z puli zakładowej, zaś drudzy — kredyty na mieszkanie spółdzielcze. Patrząc na Józka przy sąsiedniej tokarce czy Dorotę przy maszynie przedziałniczej, my stajemy dostrzegamy różnice w ich sposobie bycia, w zainteresowaniach,

hobby, modzie — i te różnice w stosunku do naszych gustów nie raz zdumiewają nas lub szokują. I nie zawsze uświadamiamy sobie, że jest to prawo ich wieku, temperamentu, obyczajów, aby różnili się od starszego pokolenia. Kiedy jednak popatrzymy na ich podstawowe ideały i wartości — okazuje się, że są takie same jak nasze, ludzi dorosłych pokolenia, które przeszło twardą szkołę życia.

Za jedną z naczelnych wartości uznaje SZCZĘŚCIE RODZINNE 69,8 proc. młodych i 66,5 proc. starszych. Pozytywnie DOBREGO FACHOWCA wysoce ceni 66,9 proc. młodych oraz 65,4 proc. starszych. UZNANIE W ŚRODOWISKU ceni 29,1 proc. młodych i 34,1 starszych. BYĆ UŻYTECNYM DLA INNYCH pragnie być 23,9 proc. młodzieży i 25,6 starszych pracowników. Są jednak i różnice. Wśród

nich jedna, szczególnie godna podkreślenia. Jako ważną wartość społeczną oceniło MOŻNOŚĆ CIĄGŁEGO ZDOBYWANIA WIEDZY I KWALIFIKACJI 15,1 proc. starszych i aż 32,5 proc. młodych. Dwa razy więcej! — Dobry to prognostyk na przyszłość. Bo uprzytomnijmy sobie: w minionej 5-lacie zaczęło pracę przeszło 1,8 mln młodych, nie np. za lat 15, kiedy zaczęło się 5-latka zamykająca lata 90-te, zaledwie 200 tys. młodych przystąpiło do pracy. Tę kolosalną różnicę ilościową w dziedzinie zatrudnienia wyrównać może jedynie znacznie wyższy poziom przyszłych pracowników. Dla tego już dziś, wobec stałej konieczności podnoszenia wydajności pracy, skłonność młodych do permanentnego uczenia się jest najlepszą zapowiedzią sprowadzenia wielkiemu wyzwaniu, jakie stawia nowa epoka.

JAN SĄPLEWICZ

c.d. ze str. 1

nierskich, po 25 na zaocznych inżynierskich i magisterskich dla pracujących. Ilu fachowców potrzeba? Od za raz 600 w naszym makroregionie. Specjalności uruchamiamy ciekawe: chemię sanitarną i ogólną, oczyszczanie i ochronę wód, biologię sanitarną, wodociągi i kanalizację, urządzenia ciepłownicze i zdrowotne oraz ochronę atmosfery. A ponieważ pracujemy na terenach rolniczo-leśnych to jeszcze chcemy się specjalizować w ochronie lasów i użytkach rolnych. Czy już coś robimy? Widzi pan, ochrona środowiska, to laboratoria, laboratoria, laboratoria... A myśmy dotychczas mieli pokoiłki, pokoiłki, pokoiłki... Ale i w takich warunkach, tym małym zespołkiem wykonaliśmy prace dla Cukrowni w Łapach. Usuwanie mazutu ze ścieków. Zarobi-

ZBLIŻENIE. W Białymstoku jestem od września ubiegłego roku. Zona, córki i syn jeszcze w Gliwicach. Nie mogę sobie pozwolić na częstsze wyjazdy do nich, jak raz w miesiącu. „Zbieram” więc od żony w listach. Ale już latem przywiozę ich tutaj. W Gliwicach mieszkam przez dwadzieścia pięć lat. Tam ukończyłem studia. Chemię na Politechnice. Przeszedłem wszystkie szczeble: od zastępcy asystenta do kierownika Katedry Technologii Wody i Ścieków. Widzi pan, że decyzja o przenosinach nie była łatwa. Pojeździłem z żoną dwa tygodnie po Białostocczyźnie i postanowiliśmy tak, jak jest. Ale Białowieżę jeszcze nie widziałem. Nie mogę sobie pozwolić na dzień wolnego. Oficjalnie mam wolny poniedziałek, ale jeszcze się nie zdarzyło, żeby był swobodny. Co by się stało? Na uczelni może nie, ale przecież to jest nie do pomyślenia, żebym ostat-

Z dużą przyjemnością. Ja byłem w twardej szkole życia wychowania. Mieszkałem w takiej ruderze, która udawała akademik. Jak sobie napiliśmy w piątek, to mieliśmy ciepło, jak sobie poprzestaliśmy, to było czysto, jak nie zagrzaliśmy wody, to nikt za nas tego nie zrobił. A teraz przychodzi do mnie studentki i jeżdżą: nie poprzestane, za gorąco albo za zimno. Ostatnio zrobiłem trochę porządku z repetentami i innymi niesolidnymi, więc była w moim pokoju prawdziwa „ściana płaczu”.

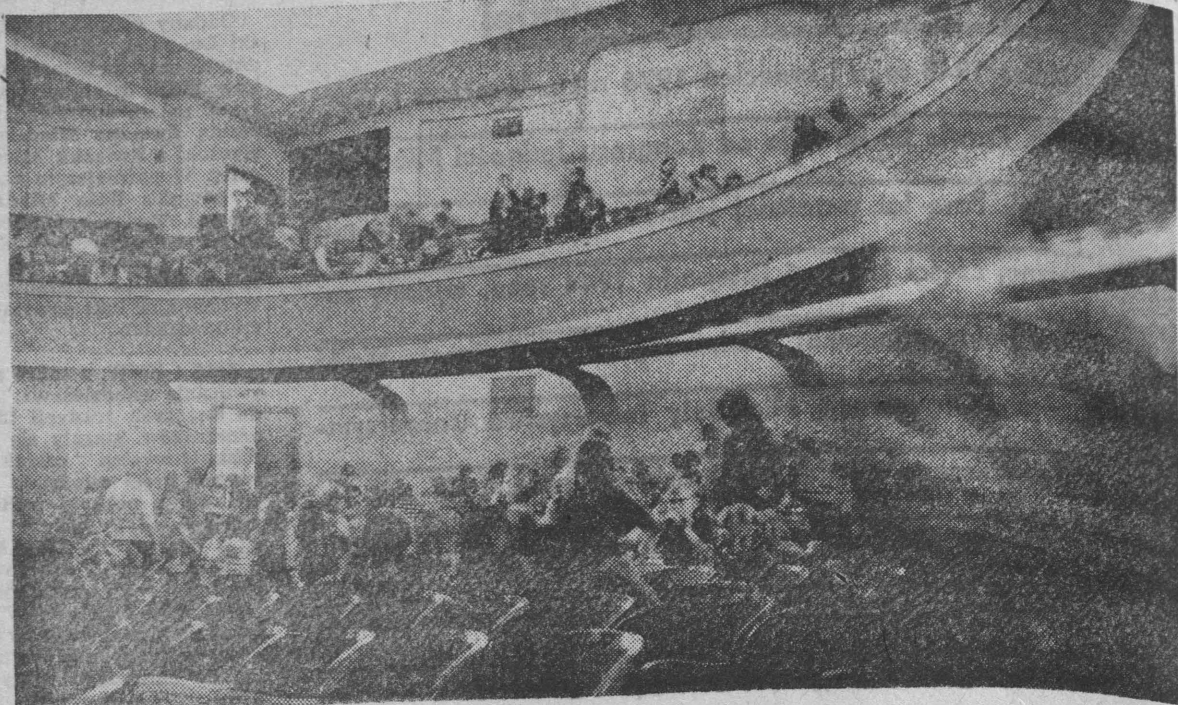
KADR. Interesant.

— Przepraszam. Byłem umówiony. Doc. T. W. Panie /doktorze, może chwileczkę. Już kończymy.

ZBLIŻENIE.

Współpracownicy przychodzą do mnie często w niedzielę, idziemy razem na obiad, albo gotujemy coś w domu. I gadamy, gadamy o naszych sprawach, najczęściej instytutu.

Zanim zabrzmi gong i uniesie się kurtyna...



...ludzie teatru spędzają długie godziny na moliwskich próbach.
NA ZDJĘCIU: reżyser — Waldemar Wilhelm podczas dyskusji z aktorami. Matylda Szymańska i Jackiem Chmielnik.

Siadamy wygodnie w fotelu, na widowni gasną światła. Rozpoczyna się spektakl. Potem antrak, potem akt drugi.

Zanim jednak kurtyna pójdzie w górę trwa mozolny trud ludzi teatru: opracowanie ról, kończenie się próby, przygotowanie dekoracji i kostiumów, ustawianie światła. A do tego pośpiech, krzątanie, trema — jak zwykle przed premierą. Publiczność zaś ogląda już ostateczny kształt przedstawienia zrodzonego w ciągu wielu dni, ba, miesięcy.

Nasz fotoreportaż przedstawia tylko część tych przygotowań: pracę aktorów, reżysera, scenografa, wreszcie oczekiwanie widzów.

Ale oto zabrzmiął trzeci dźwięk. Cisz. Za chwilę będziemy patrzeć i słuchać. Rozpoczyna się sztuka.

Obejdujemy dziś MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ TEATRU. Wypada w tym miejscu uczynić głęboki ułkon w stronę aktorów, reżyserów, scenografów, dramaturgów, tych wszystkich ludzi teatru, którzy sztuką swoją edukują, wzruszają go, zmuszają do refleksji.

Nas widzów obchodzi zawsze sens spektaklu i to w taki sposób jest przedstawiany. Jesteśmy wdzięczni artystom gdy potrafią „rozbić” ciemną przestrzeń sali, secesję, jasno i klarownie przedstawić swoje myśli, nawiązać z nami kontakt.

Teatr polski może pochwilić się dawną i wspaniałą historią swej sceny, od ówczesnych widowisk plebejskich, poprzez założenie w 1765 roku i rozkwit Teatru Narodowego w wyniku nieustannych wysiłków Wojciecha Bogusławskiego aż po dzień dzisiejszy. Na losy polskiej sceny wielki wpływ wywarli m. in.: Stanisław Wyspiański, który

Kilka fragmentów z życiorysu

liśmy w ubiegłym roku paręset tysięcy złotych. A taki i tak na to na uczelni wyższej trzeba zwracać uwagę. O, na pewno będzie nadchodzić coraz więcej zamówień. Na razie ludzie o nas jeszcze nie wiedzą. Mamy już kontakty z Wydziałami Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska w trzech województwach. Gros naszego przemysłu, to przemysł rolniczo-spożywczy. I nań chcemy głównie celować. Niedługo sfinalizujemy umowy o badania dla Zakładów Stolarstwa Budowlanego w Sokółce i dla rolników. Oczyszczanie gnojowicy w wielkich zakładach tuczni przemysłowej. Szczególnie bliskie są mi zagadnienia wodne. Habitualem się z problemami ochrony wody. Jaka woda? W Białymstoku nie za dobra.

KADR. Do pokoju wchodzi pracownik administracji uczelni. Przyznosi trzy woreczki z choinkowymi prezentami.

— Przepraszam, panie rektorze, muszę zostawić, bo już dość długo u nas leżą i czekają.

Doc. T. W. Aha, to dla moich najmłodszych.

KADR. Telefon.

Doc. T. W. Słucham... A, witam panią docent... Ja proponuję tak: gdyby pani pofatygowała się piętnaście minut wcześniej, mam tu materiały na rozmowę z rektorem Beldowskim. W parunastu zdaniach omówilibyśmy wspólny front co do tych pomieszczeń. Ja już tutaj rektora „zmiechałem”. 1200 metrów kwadratowych nie damy rady, ale będziemy walczyć o jak najwięcej dla chemii... tak... no to bardzo dobrze... do widzenia.

ZBLIŻENIE. Współpracuję z zespołem ludzi młodych. Dlaczego? Bo ludzi młodych można ukierunkować, starszych trudniej. Rozglądam się, kto mógłby mi być przydatny.

Tak, jestem wymagający, nawet bardzo. Kiedyś w grupie 24 studentów postawiłem 21 niedostatecznych. To jeszcze w Gliwicach. U mnie nie ma, że egzaminowany odpowie na dwa pytania. Trzeba znać cały materiał. Nie, piątek też sporo stawiam.

wych. Nie, nie piję, nie palę i nie pozwalam palić. Jak jestem bardzo zmęczony, biorę się za książki historyczne, najchętniej z czasów Jagiellonów, albo z okresu I i II wojny światowej. A kiedy jestem bardzo, bardzo zmęczony, czytam po raz któryś felieton Ofierskiego. Jeszcze niedawno, gdy miałem więcej wolnych chwil, chodząc regularnie do Białostockiej Filharmonii. Teraz niestety rzadziej. Kiedyś, kiedy mieszkam bliżej gór uprawiałem turystykę górską i taternictwo. Od Hali-cza w Bieszczadach po Czarniawę w Górach Izerskich. Mam nawet honorową odznakę GORP-u. Ja pragmatyk? Ee, tylko z wierzchu, a wewnątrz... i wiersze sobie czasem piszę. Tylko dla siebie... Mój wykład inauguracyjny na temat „Roli inżyniera i technika w kształtowaniu i ochronie środowiska” rozpocząłem Staffem, a zakończyłem Inwokacją z „Pana Tadeusza”. Ile mam lat? Czterdzieści trzy.

Wróć do domu, trzeba będzie coś zjeść, choć późno. Lekarz znowu mnie oszturkuje, bo nie wolno mi wieczorami jadać. Jutro o wpół do ósmej muszę być tutaj.

JACEK RATAJCZAK

Z notatnika optymisty

Ni z gruszek ni z pietruszek

Z czym się państwu kojarzy przysłowie „nie d r n e”? Proszę się chwilę zastanowić... Już? Dziękuje. Jestem niemal pewien, iż przynajmniej połowie czytelników skojarzyło się to słowo z tym, co mnie. Ale nie z tych rzeczy: „Jedrne” — to jest, proszę państwa, mydło do prania w sztabkach. Tak się po prostu nazywa. Zeby było dziwne, nie jest ucale jedrne, lecz maziste. A gdy je nieco podsuszyć, też nie zyskuje na jedrności, natomiast traci na wadze i wyglądzie. Skąd wobec tego nazwa?

Gdy nad tym medytowałem, przypomniała mi się wizyta pewnego Turka, z zawodu dziennikarza zamieszkałego w Jugosławii. Odwiedził naszą redakcję kilka lat temu i oczywiście odwiedził Białostocczyznę. W ciągu dwóch tygodni ucale nieźle orientował się w naszych zwyczajach i już nawet rozumiał niektóre słowa. Udało nam się wyjaśnić mu nawet tak skomplikowany problem, jak właściwe użycie czasownika „otwieram” i „zamykam”. Wiedział już, albo przynajmniej tak się nam zdawało, że po polsku mówi się „otwieram” i „zamykam”, ale nie mówi się „za-otwieram”; mówi się natomiast „zamykam obrady”, lecz nie mówi się „odmynam posiedzenie”.

Jednego wszelako kolega — Turak pojął nie mógł: dlaczego lura, jaką mu serwowano we wszystkich niemal restauracjach, nosi nazwę „kawy po turecku”. Prapałował po przy tym dwa zjawiska, bo zarówno marnotrawstwo surowca, jak i sam fakt, dlaczego panienki zatrudnione w restauracjach winę za spartaczony napój usiłują zwinąć akurat na Turków? Czyżby to była z ich strony zemsta za niedosłone przeprobki porwane w kuciole wieku w jasyr? Czy też może zemsta za to, że Turcy dali się pobić pod Wiedniem, czego produktem ubocznym była pierwsza w naszym kraju kawiarnia? Z naszych tłumaczy, że jest to po prostu nazwa i nie więcej, kolega — Turak zrozumiał tyleż samo, co my zrozumielibyśmy siedząc na tureckim kaza-niu.

A przecież takie nazwy „ni z gruszek ni z pietruszek” stanowią u nas niemal regułę. Nie kupisz w Augustowie kielbasy „augustowskiej”, podobnie jak w Sandomierzu „sandomierskiego” chleba. W Białymstoku nie ma chleba „białostockiego”, jest natomiast „litewski”, na którego widok Litwinów najpierw porwują „śmiech pusty” a potem litosć i truogno.

Dłuższy czas nie wiedziałem, co to są „kabaretki”, póki mi nie wyjaśniono, iż jest to dyskretna część damskiej garderoby. Kiedy już zylem się z nazwą, pewnego dnia w sklepie szarym wjechałem dość długie pudełko z napisem „Kabaretowe”. W pierwszej chwili poczułem się trochę nieswojo. Pomyślałem, że sklep „przebrano” i co by mnie szczególnie nie zdziwiło, gdyż jest to ostatnio zjawisko nagminne. Wyrzuciłem jednak w kolejkę i przez ciekawość kupiłem podług pudełko za 11 zł 50 gr. Po otwarciu nie znalazłem w nim jednak tego, co moim zdaniem powinno być, znalazłem lecz okrągłe ciasteczka z dziurką. Kruche to wronne, ale dlaczego akurat „Kabaretowe”?

Nie wątpię, że dożyję dnia, gdy problem powstawania nazw doczeka się opracowania naukowego. Można było napisać pracę doktorską o palancie, niby dlaczego nie można by jej poświęcić genezie ciastek o nazwie „Kabaretowe”. Przyszedłoby badać i dedukować następującą scenę:

— Sklep z „galanterią” skórzaną (też ładna nazwa, gdy się na problem spojrzy historycznie), godziny popołudniowe, stół jak na odpuszc. Jakas pani w wieku balzakowskim na próżno usiłuje dopieć się do lady. Wreszcie doszedłszy widocznie do wniosku, że konkurencja jest zbyt silna, śle ku sprzedawcy okrzyk ponad głowami innych pań:

— Czy są ciastki męskie?

— Co takiego? — pyta ekspedientka najwyraźniej zaintrygowana, gdyż wbrew zwyczajowi nie powiedziała bez namysłu „nie ma”.

— Ciastki męskie, czy są?

— Nie ma — odpowiadała niezdeterminowanie sprzedawczyni.

— Dlaczego pani mówi, że nie ma, skoro są? — wtrącił się inna interesantka. I wskazała... męskie rękawice z otworami na wierzchu.

Ktoś parsknął śmiechem, a jakas pani w wieku post-balakowskim spojrzała na mnie z takim zgorznięciem, jakbym miał na rękach „ciastki męskie” i podkulił jej dłoń do catowania, jak to czynią znużone damy, które z godnością przeszły przez epokę „cmok-nonsensu”. Skloniłem się z galanterią i wyszedłem bez „galanterii”, którą zamierzalem nabyć.

A swoją drogą warto było dożyć czasów, gdy zrównanie płci z natury rzeczy tak odmiennych posunęło się aż do tego stopnia. Ciekawe, czy są już męskie kabaretki?

Optymista

Wkrótce na afiszu sztuka Ireneusza Iredyńskiego „Trzecia pierś”.

c.d. ze str. 1

— Widzicie, wody u nas brak. Wiozę trzy tysiące litrów do Rożyńska Wielkiego. Mamy tam bazę byków. Stoi 500 sztuk. Zeby je napoić, musowo obrócić dziennik z tą beka trzy razy. Z Boćwinki w jedną stronę będzie sześć kilometrów. Przy bazie próbował zrobić studnię. Jak zaczęli wiercić, na przeszkodzie trafili, kamień jakiś. Dalej ani rusz. Zaczęli wiercić dziurę w ziemi i tak zostawili. Do pod-bazy, kilometr od Boćwinki, też wody wozimy. W pod-bazie będzie ze 350 byków. Co zrobić, kiedy chcą pić. Nic bez wody nie wyżyje, tak to jest. Ale pora na mnie, jeszcze beka, psa mać, zamarnie i będzie kłopot.

We Wronkach, w dolinie między dwoma wzgórzami, rozsiadła się duża, nowoczesna ferma. Bramy ogrodzenia pozamykane na cztery spusty. Przez opudrowaną śniegiem siatkę widać nowe mury długich obór i jakiegoś pawilonu, magazynu pasz chryba. Ani żywej duszy. Na śniegu brak śladów kół. Cisz, aż w uszach dzwoni.

Kilometr dalej w przydrożnym sklepie kilku mężczyzn w waciakach i kożuchach popija piwo. Mówią:

— To jest tak: ferma jest, a produkcja nima. Pomieszczenia tam na 600 krów. Jesienią Pegeer Grabowo miał wprowadzić, ale ci co budowali mocno pokocili i poprawiali musieli. Teraz wszystkie gotowe, tylko z wodą kłopot. Roku ubiegłego wiercili tam a wiercili. Nic nie znalazli. Różdżkarz musiał być kiepski.

No tak, nie dowiercili się, ale jest tam stara studnia, to wody do napojenia krów chyba starczy. Ino do zmywania tych nowomodnych rusztów już nie. Czytałem w gazecie, że trzeba będzie ciągnąć wo-

dociąg, długi na 5 km, z Pegeer Goldap. Ale kiedy oni to zrobią? Teraz to i ta stara studnia zamarała. Nie ma jak hodować, trzeba czekać wiosny. Szkoda, bo budynki piękne, a stoją puste. Kosztowały lepiej niż 30 milionów. Taka kupa grosza! Widział który tyle pieniędzy?

Kiepski różdżkarz nazywa się „Wodrol” i pochodzi z Elku. Przedsiębiorstwo to wykonało dokumentację hydrogeologiczną pod budowę fermy we Wronkach. Pracownicy PGR Grabowo opowiadają,

ubiegłego roku opowiadał dziennikarzowi:

— My tu sami, w mieście, mamy kłopoty z wodą. Rozumiemy więc trudności, jakie szykują się we Wronkach. To od miasta tylko 5 kilometrów, a wiedzą sąsiadzi jak kto siedzi. Ferma już prawie gotowa i jak oni ruszą z hodowlą bez wody?

Dwa kilometry za miastem w kierunku Wronek buduje się zakład, taką stylową karczmę. Ciągniemy do niej wodociąg. Proponowałem wiosną, by pegeery dokończyli nam pięć kilometrów na budowę stacji pomp

Mgr inż. Wacław Radulski, szesnasty z kolei dyrektor PGR Grabowo, pakuje walizki. Wybiera się na zaległy urlop. Potem już nie wróci na stanowisko. Zmienia pracę. Potwierdza to, o czym mówili ludzie w przydrożnym sklepie pod Wronkami: że budowlani usuwali usterki, że jedynie źródło wody na fermie zamarło. I jeszcze dodaje:

— Hodowlę we Wronkach zaplanowaliśmy rozpocząć w tej sytuacji wiosną. Może ta jedna studnia wystarczy wody do napojenia krów. Ale do sierpnia ma być tam jeszcze zakończona budowa cieletników na tysiąc sztuk. Jak do tego czasu nie zapewni się fermie drugiego źródła wody, będzie kłopot. Ubiegłego roku mówili się o doprowadzeniu wody pięciokilometrowym wodociągiem ze studni w Zakładzie Rolnym Goldap-2. Ale nic mi nie wiadomo, by coś się w tej sprawie działo. Czy ruszy budowa tego wodociągu i kiedy?

Marianna Korzeniewska

dziś prania nie urządził. Wody ledwo na zupełny starczy. Mieszka w ruderze i marzy o przeprowadce do pegeerowskich bloków. Tak samo jej sąsiadzi. Studni w pobliżu nie ma. Wodę do picia pegeer dowozi, a do prania ludzie czerpią z pobliskiego bagna. Jak był mniejszy mróz, to Korzeniewska brała do wiadra siekierę i do wody się dostała. Ale nie teraz, lód za grubo!

Te same kłopoty z wodą mają inni pracownicy PGR Grabowo mieszkający w starych budynkach na Zapalach, w Zapalówce. Oni tu jeszcze z lamp naftowych korzystają, to co im rozmyślić o wodociągu. Byłe do przyszłego roku. Bo za rok, jak dobrze pójdzie, w Grabowie zostaną oddane do użytku dwa następne budynki w pegeerowskim osiedlu. Przeprowadzą się. Światła to nawet może tam nie być, była woda pod ręką. Na wodę czekają wiele lat.

Andrzej Bałkowiec Posucha

jak to w 1973 roku przyjechała ekipa i zaczęła wiercić dziurę w ziemi. Dopiero na znacznej głębokości ukazała się woda. Specie z „Wodrolu” powiedzieli wtedy:

— Dobra jest! Potem wywierci się druga taka studnia, a wody nie zabraknie — po czym wyjechali. Wrócił zimą ubiegłego roku. Zabrał się do kopania drugiej studni. Pierwsza okazała się za mało wydajna i budowlani stawiający fermę musieli czasem wodę z jeziora brać. Wiercono dziurę na kilkadziesiąt metrów głęboko i nic. Siegnęto świadem głębiej, — wody ani śladu. Przyjechał z Białogostoku geolog i coś tam mówił o jakichś warstwach, że nie ma co wiercić dalej, bo to nie da. No to ci z „Wodrolu” zabrali narzędzia i tyle ich widziano.

Naczelnik miasta Goldap, Zenobiusz Borawski, jesienią

i modernizację sieci wodociągowej w mieście, to my damy wodę dla fermy. Można byłoby ułożyć do zajazdu rury o szerszej średnicy, wtedy łatwo dałoby się go przedłużyć o te 3 kilometry do Wronek. Propozycja pozostała bez echa. Teraz, żeby dostarczyć wodę z Goldapi do fermy, trzeba by budować drugą nitkę. Wodociąg zrobiony dla zajazdu ma za mały przekrój, by doprowadzić wodę na odległość 5 kilometrów. Szansa przepadła. Szkoda, bo skorzystałaby ferma i miasto.

Niedawno w PGR Grabowo był przedstawiciel jednostki nadrzędnej — Zjednoczenia PGR w Białymstoku. Ostro wytknął dyrekcyi gospodarstwa, że ferma do tej pory nie podjęła produkcji. O trudnościach słyszeć nie chciał. Rozdzielił „błogosławieństwa” i odjechał.

LUDZIE TEATRU

sam będąc poetą i malarzem, nadał nowy kierunek późniejszemu poczynaniom teatralnym, Juliusz Osterwa, który chciał „prawdy życia” na scenie, gdyż czuł, że jedynie na tej drodze urzeczywistni siebie jako artystę, Leon Schiller — znakomity uczeń Gordona Craiga, wielki inscenizator, odnowiciel sceny polskiej i wielu, wielu innych.

Realizacje sceniczne ostatnich lat świadczą niezbicie o umiłowaniu sztuki dramatycznej, o świadomości jej ogromnego znaczenia kulturalnego oraz ciągłych twórczych poszukiwaniach.

Weźmy choćby teatr Hanuszkiewicza, który ciągle „atakuję” współczesność, znany na całym świecie teatr-laboratorium Grotowskiego oraz krakowskie inscenizacje Wajdy, Jarockiego i przedwcześnie zmarłego Swinarskiego. A „największy” w kraju teatr telewizji, serwujący nam co poniedziałek interesujące spektakle, które skłaniają milionową widownię do zastanowienia się i wniosków?

Teatr zakorzenił się na dobre w życiu społecznym, zaważając jego uwagę, przenikając do ludzkiej świadomości, wywołując umiejętność przeżywania cudzych losów, a co za tym idzie, pobudzając do głębszych, społecznych refleksji. Ludzie teatru odczuwają hasło „Sojusz światła pracy z kulturą i sztuką” jako osobiste postanowienie w zacięciu bezpośrednich kontaktów z widownią. Przykładem tego jest Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki, który podpisując umowę o współpracy z BZPB „Fasty” stara się o to, by publiczność mówiła, pytała, wyjaśniała podczas spotkań z aktorami czy też na próbach przykładowego teatru pojejezi „ef”.

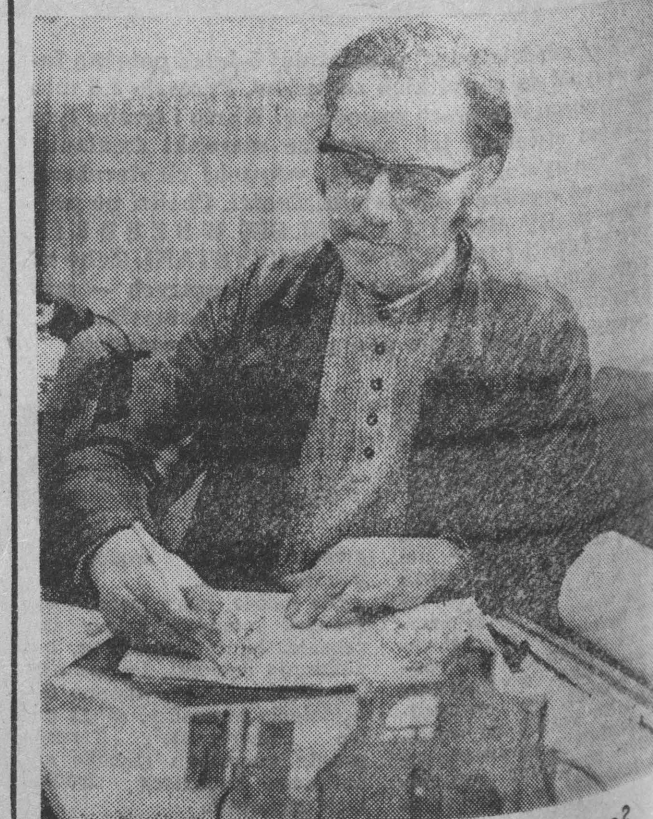
Ogromną rolę w edukacji teatralnej najmłodszego widza odgrywa też Państwowy Teatr Lalek, który dorobił się już niezłych efektów w kształtowaniu artystycznego smaku swojej publiczności.

Chcielibyśmy z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru podziękować ludziom sceny za to, że pozwalają nam przeżyć niezapomniane chwile.

„Teatr trwa” — powiedział Tadeusz Łomnicki — gdy toczy się żywy dialog o życiu, twarzą w twarz, aktor zaś w komplekcie elementów sztuki teatru komponujących jest przecież i pozostanie tym, który w formie syntetycznej wyraża jego idee, idee życia, chce kontaktu z drugim człowiekiem”.

TEATR TRWA — dodajmy — i trwać będzie, bowiem uzbogacając nasze życie kulturalne budzi myśli piękniejsze i szlachetniejsze.

L. CHALECKA-POŁOCKA



Jak rozwiązać problem muru granicznego? Scenograf — Ryszard Kuzyszyn projektuje dekoracje do Fredrowskiej „Zemsty”.

Fot. Z. Lenkiewicz

INFORMACJE PROPOZYCIE

Festiwal Muzyki i Poezji

Dzisiaj rozpoczyna się VIII Ogólnopolski Festiwal Muzyki i Poezji w Białymstoku. W sobotę, 27 marca o godz. 19 w sali Filharmonii (ul. Podlesna 2) odbędzie się pierwszy koncert pt. „Espana”, w którym wystąpią Orkiestra Państwowej Filharmonii w Białymstoku pod batutą Siegfrieda Geislera (NRD), Wiera Danilewska (mezzosopran), Jerzy Godziszewski (fortepian), natomiast poezję Federico Garcia-Lorci

recytować będzie Halina Gryglaszewska.

Jutro wieczór II pt. „Romantycy”. W pierwszej części (muzycznej) wystąpi m. in. znakomita skrzypkaczka Kaja Danowska oraz Maja Nosowska (fortepian). Fragmenty „Demona” Michała Lermontowa przedstawi Jan Englert. Koncert odbędzie się również o godz. 19. (gr)

Zapraszamy na Mroźka

W niedzielę, 28 marca, w elckim Domu Kultury premiera sztuki Sławomira Mroźka — „Szczęśliwe wydarzenie”, w wykonaniu amatorskiego zespołu teatralnego Domu Kultury pod kierunkiem Ryszarda Olszewskego.

Sztuka o dużym ładunku humoru, nie znana dotychczas elckiej publiczności, zaskakuje widza, bawi i zmusza do refleksji.

Początek spektaklu o godz. 18. Wstęp wolny. (zb)

Ruch amatorski

Organizatorzy IV Regionalnego Przeglądu Amatorskiej Twórczości Plastycznej w Województwie Białymstoku, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych oraz Miejsko-Gminne Domy Kultury — przypominają, że imienne zgłoszenia uczestników trwały tylko do 20 marca br. i przyjmowane są przez Dział Kultury Plastycznej WDK w Białymstoku przy ul. Malmieda 16. Natomiast same prace w ilości od 1 do 4, wykonane w latach 1974-75 lub od 1 do 3 prac z lat wcześniejszych, ale nigdzie dotąd nie prezentowane, należy nadsyłać między 20-30 maja br.

W przeglądzie może wziąć udział każdy artysta amator, który ukończył 18 lat. Tematyka i technika wykonania — dowolne. Natomiast kopie pocztówek, zdjęć, reprodukcji oraz prace typu pamiątkarskiego nie będą dopuszczane do przeglądu.

Przebieg będzie realizowany poprzez dwustopniową eliminację, po których w czerwcu br. zostanie otwarta wystawa regionalna w Białymstoku. Przewidziano wyróżnienia oraz dyplomy, a najlepsze prace wystawiane będą na Ogólnopolskie Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej.

Klub BSM i MDK w Białymstoku zapraszają dzieci, młodzież oraz artystów amatorów do utworzonej przy klubie BSM, ul. Broniewskiego 4, pracowni plastycznej „Mansarda”. Pierwsze zajęcia odbędą się 2 kwietnia br. o godz. 18. W programie „Mansarda” — doskonałe warsztaty plastyki amatorskiej, seminaria i plenery. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych.

Również w klubie BSM przy współorganizacji MDK odbędzie się 31 marca o godz. 17 pierwsze spotkanie amatorów interesujących się sztuką sceniczną. Zajęcia poświęcone reżyserii i gestowi prowadzone będą przez instruktorów teatralnych przy udziale pedagogów Wydziału Łaskarskiego PWST. Przewidziano trzy grupy młodzieżowe: od najmłodszych do młodzieży ze szkół średnich pod wspólną nazwą „młodzieżowy warsztat sztuki teatralnej”. W ten sposób organizatorzy pragną znaleźć miejsce dla ukończonych młodzieży zajmującej się reżyserią. (ank)

Wystawa prac

Heleny Mindak-Michałowskiej

W foyer Państwowego Teatru Dramatycznego im. A. Węgierki czynna jest od wczoraj wystawa malarstwa Heleny Mindak-Michałowskiej. Ekspozycja prac ponańskiej malarzki pomyślana jako impreza towarzysząca festiwalowi muzyki i poezji jest również dobrą kontynuacją wystaw organizowanych w foyer teatru.



Plótno Artura Niechajewa z ekspozycji w „Arsenale” wystawy olzyskiego malarza. Reprodukacja Z. Lenkiewicza

Ekspozycja

„Sport w starożytnej Grecji”

W Muzeum Okręgowym w Białymstoku czynna jest wystawa pn. „Sport w starożytnej Grecji”, zorganizowana we współzależności z Działem Sztuki Starożytnej Muzeum Narodowego w Warszawie.

Wśród eksponatów znajdują się m. in. naczynia atletryczne z figurami sportowców, przedmioty używane przez antycznych atletryczów, a więc naczynia na oliwę i piasek, ponadto monety z podobiznami sportowców, marmurowe kopie posągów greckich oraz brązowe kopie najsłynniejszych greckich posągów o tematyce sportowej.

Zabytki te pochodzą ze stałej ekspozycji w Muzeum Narodowym. Jednym z najcenniejszych jest amfora przedstawiająca wyścigi hipiczne. Na białostockiej wystawie pokazano również terakotową płytę reliefową z Herkulesem, będącą depozytem Luwru w Muzeum Narodowym. Na wystawie znajduje się również, zakupiona niedawno przez Muzeum Narodowe amfora czarofiguralna przedstawiająca pięciobój. (CH)

Teatr Lalek

po sukcesach w Berlinie

Państwowy Teatr Lalek w Białymstoku zaprasza w niedzielę, 28 bm., do sali Wojewódzkiego Domu Rzemiosł (ul. Warszawska 4/6) na dwa przedstawienia. O godz. 11 grany będzie „Rumcajs”, wybrany niedawno w plebiscyście publiczności spektaklem minionego roku, a o godz. 16.30 — sztuka Marii Kownackiej „O straszliwym smoku, dzielnym szewczyku, pięknej królowie i królu Gwóźdźniku”, którą — z dużym sukcesem — prezentował ostatnio nasz teatr w Berlinie. Obydwie sztuki reżyserował Krzysztof Rau, a scenografie opracował Wiesław Jurkowski.

Jednocześnie informujemy ze smutkiem, że (z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru) scena dla dorosłych w Rotundzie przy ul. Dąbrowskiego decyzją inspektora pracy została zamknięta do odwołania. (p)

W ubiegłym tygodniu rozpoczęliśmy publikację naszego komentarza do projektu założeń programowych dziesięcioletniej szkoły średniej. Dzisiaj, w kolejnym artykule autor Jacek Ratajczak, omawia program nauczania języka polskiego.

W opracowanym pod kierunkiem dr. Anny Reykowskiej projekcie programu języka polskiego w dziesięcioletniej szkole średniej, na pierwszy plan wybija się kształcenie językowe. Uczeń powinien posiadać nie tylko sprawność poprawnego posługiwania się językiem polskim, ale także winno go być stać na refleksję nad zjawiskami językowymi.

Kształcenie językowe podzielone zostało na dwa poziomy edukacji: ćwiczenia w mówieniu i pisanu oraz naukę o języku. Pierwszy z nich ma wpływać doskonaląco na mowę młodego człowieka — narzędzie myślenia i działania. Program nauczania zakłada taką samą tematykę ćwiczeń w mówieniu i pisanu dla wszystkich klas od IV do X. Zakres treściowy i formalny będzie oczywiście określany przez różny zasób doświadczenia życiowego ucznia i jego wiedzy — w poszczególnych klasach. W związku z tym, w klasach niższych (IV, V, VI) więcej ćwiczeń oparto na wątkach z życia samego ucznia, jego najbliższego środowiska i szkoły (np. opowiadanie twórcze oparte na doświadczeniach opowiadającego, list do najbliższych — w klasie IV), a w klasach wyższych materiał ćwiczeniowy w większym stopniu wykorzystuje tematykę dalszego środowiska i wątki z przeczytanych lektur (np. przemówienie okolicznościowe w związku z życiem rodzinnym, szkolnym, społecznym, protokół z zebrania, lekcji, recenzja

książki, filmu, audycji — w klasie IX).

Absolwent szkoły dziesięcioletniej winien umieć posługiwać się encyklopediami i słownikami języka ojczystego. Program zakłada więc taką ilość ćwiczeń leksykalnych, aby każdy z uczniów mógł mieć słownik w ręku. Ważne, by owe po-

zycie książkowe w nowej szkole powszechnej były łatwo dostępne.

Drugi poziom kształcenia językowego stanowi nauka o języku. W programie traktowana jest ona funkcjonalnie to znaczy jako orientacja we wzajemnych powiązaniach poszczególnych elementów językowych, jako wiedza o sposobach i możliwościach konstruowania wypowiedzi. Od klasy IV systematycznie narastają zagadnienia w kilku działach nauki o języku równocześnie: od zagadnień prostszych do bardziej złożonych i pogłębionych, od aktów mówienia do wiedzy o tych aktach, od głosu do fonemu, od wyrazu do morfemu, od zdania do członów syntaktycznych.

Cały program kształcenia językowego dostarcza spór refleksji na temat pojęć, pomyśleń i myśli, dypremotowych funkcjonalnych powiązań treściowych. Dla przykładu: materiał z głosami akorolowany został z programem biologicznym (w klasie IV anatomii człowieka) i potrzebami nauczania języka obcego, które m. in. zdecydowały o dość szerokim potraktowaniu zagadnień fonetycznych. Korelacja między językiem a literaturą i literackim kształceniem językowym i literackim. Utwór literacki, teatralny, filmowy, telewizyjny, radiowy stanowi materiał do obserwacji zjawisk

menty biografii wybitnych ludzi — pisarzy, artystów, przedstawicieli światła nauki, opowiadania o istotnych wydarzeniach lub procesach naszej kultury. W klasach IV—VI młodzież zapozna się także z podstawowymi zagadnieniami teorii literatury.

W klasach VII—IX dominującą rolę odgrywają utwory z tradycji literatury polskiej i wybrane dzieła z literatury obcej. Poprzez lekturę młodzież pozna autorów od średniowiecza począwszy, na dwudziestolecie międzywojennym skończywszy, zaś w VII i VIII klasie wybrane utwory poetyckie dwudziestego wieku. Materiał literacki dotyczący przeszłości skorelowano chronologicznie z materiałem historycznym.

Szczegółowe miejsce w nauczaniu języka polskiego zajmuje klasa X. Tutaj kończy się przeszłość literacka. Na jej miejsce wchodzi literatura Polski Ludowej, w której kanon lektur ustalony zostanie na dwa lata przed wdrożeniem programu — po zebraniu opinii twórców i badaczy literatury współczesnej.

W ramach działu „Kształcenie literackie i kulturalne” wyodrębniłono grupę zagadnień pod nazwą „Podstawy samokształcenia i uczestnictwa w kulturze”. Czerpano stąd wiedza na przygotowanie ucznia do kształcenia ustawicznego w przyszłym, dorosłym życiu.

Trzeba także zwrócić uwagę na zajęcia fakultatywne, które pogłębiają kulturę humanistyczną młodzieży, rozszerzają, ukierunkowują i precyzują jej zainteresowania. Zajęcia fakultatywne rozpoczynają się od klasy VI.

Ile godzin tygodniowo przewidziano na lekcje języka polskiego? Otóż w klasie IV — 8 godzin tygodniowo, w V — 7 godzin, w VI — 6 godzin, w VII — 4 godziny, w VIII — 4 godziny, w IX — 4 godziny i w X klasie — 5 godzin.

JACEK RATAJCZAK

Mowa ojczysta w szkole średniej

językowych i ćwiczeń poprawnościowych.

Drugim, obok kształcenia językowego, działem w nauczaniu języka polskiego na poziomie nowej dziesięcioletniej jest kształcenie literackie i kulturalne. Po etapie nauczania początkowego (kl. I—III), w klasach od IV do VI młodzież wprowadzana będzie w problematykę czytania i analizy dzieła literackiego. W lekturach dominuje tutaj tematyka współczesna. Począwszy od klasy V wprowadzane są utwory z kręgu tradycji literackiej, rozpoczynają się również tzw. „Obrazy z przeszłości i tradycji kulturalnej” umieszczone w formie wypisów i czytanek w podręcznikach. Chodzi m. in. o zbeletryzowane frag-

Wojewódzka Rada Związków Zawodowych w Białymstoku patronująca Przeglądowi Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy „Człowiek — Praca — Twórczość”. RW FSZMP oraz białostockie Muzeum Wojska Polskiego podjęły nową inicjatywę tworzenia Zakładowych Izb Tradycji i Perspektywy.

Czym mają być owe Izby? Stanowią powinny swoisty klucz do problemów współczesności poprzez ukazanie historycznego dziedzictwa narodu, jego postępowych i rewolucyjnych tradycji. Zakładowe Izby Tradycji i Perspektyw spełniają funkcję wychowania patriotycznego muszą oddziaływać na załogi, a zwłaszcza na młodzież, emocjonalnie wiązać pracowników z ich macierzystymi zakładami pracy, budzić dumę z przynależności do załogi i zakładu. Izba Tradycji i Perspektyw powinna być miejscem szczególnie podniosłych uroczystości w życiu danego zakładu pracy, a nadto wpływać na kształtowanie socjalistycznej obyczajowości.

Jeszcze w tym roku w województwie białostockim powstaną pierwsze Izby Tradycji i Perspektyw. Gotowość ich utworzenia zadeklarowały m. in.: Przedsiębiorstwo Lasów Państwowych, Hajnowskie Przedsiębiorstwo Suchej Destylacji Drewna, Białostockie Fabryki Mebli, Hajnowskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego, Fabryka Przyrządów i Uchwytów, Przedsiębiorstwo „Otex”, Zakład Energetyczny, PKP oraz Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Łapach.

Tradycja

i perspektywy



Ekspozycje Zakładowych Izb Tradycji i Perspektyw obejmować będą główne problemy życia zakładu, od jego powstania po dzień dzisiejszy oraz ukazujące perspektywy rozwoju. Pokazywane będą ludzkie siły i siły zakładu, jego osiągnięcia oraz dokumenty świadczące o ich dokonaniach. Ekspozycje, modele i plany prezentowane będą osiągnięcia produkcyjne zakładu, rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy, ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego. Szczególnie potraktowany będzie problem przeobrażeń społeczno-politycznych i ustrojowych oraz udział w nich całego załogi lub poszczególnych pracowników. Ekspozycja obejmie również rozwój życia społeczno-politycznego w zakładzie, działalności socjalnej, ideowo-wychowawczej, kulturalnej, sportowej i turystycznej.

Dzień dzisiejszy zakładu pracy pokazany będzie poprzez ludzi, efekty ich pracy zawodowej i społecznej, rozwój zakładu, produkcję na rynek i eksport oraz miejsce zakładu w branży i zjednoczeniu. Ważną sprawą będzie ukazanie roli zakładu w oddziaływaniu na środowisko i jego wpływ na przeobrażenie środowiska. Wreszcie, perspektywy rozwojowe załogi i zakładu, a więc modernizacja, rozbudowa, rozwój produkcji i urządzeń socjalnych, ukazane zostaną na makietach, planszach i wykresach.

W wymienionych wyżej zakładach pracy już od lat istnieje grono zainteresowanych tą sprawą osób, które zbierają materiały i ekspozycje, a nawet piszą zakładowe kroniki. Ich zaangażowanie gwarantuje powodzenie tej pięknej i pożytecznej inicjatywy. (Ch)

STRASZNI MIESZKANIE W STRASZNYM SALONIE

Oglądamy „DYSKRETNĄ UROK BURZUJĄCY”, dzieło 15-letniego LUISA BUNUELA, Hiszpana z pochodzenia, Francuza z przynależności do filmowej produkcji i obywatela świata. Wyglądając się filmu komedii-dramatu, a właściwie chłonną kadrami na przetrwaniu, odnawiającą się mieszaninę z wyobraźnią, przetrwaniem, coś bardzo piękne, bardzo przenikliwe — osobiste. Miałam to nieco metafizyczne wrażenie bezpośredniego, autentycznego, głębokiego kontaktu z dziełem sztuki najwyższej rangi, nie waham się go powtórzyć — dziełem genialnym.

„Dyskretny urok burżuazji” w pewnym stopniu punktuję twórczość wybitnego reżysera, nadal żywe są w tym filmie surrealistyczne deklaracje Bunuela, przyjaciela innego wielkiego surrealisty, malarza Salvadora Dalí, z drugiej zaś strony krytyka burżuazyjnego społeczeństwa i stworzonej przez instytucję posła jeszcze dalej, niż w słynnym „Aniele sągady”. Z tym zresztą filmem, zrealizowanym w roku 1962 „Dyskretny urok burżuazji” ma wiele wspólnego. Dotyczy to przede wszystkim konstrukcji dramatycznej. O ile w „Aniele sągady” bohaterowie nie mogli wyjść z pewnego, uroczystego przyjęcia, bo nagle okazywało się, że jakaś siła (zewnątrzna, wewnętrzna?) zatrzymała ich w zamkniętym kręgu przyjęcia konwenansu, o tyle w „Dyskretnym uroku burżuazji” bohaterowie, pochodzący z tej samej klasy społecznej co tancerze, nie mogą zgodnie z konwenansami mieszczaninami rytmicznie zjeść obiadu,

bo na przeszkodzie staje im szereg zjawisk realnych i wymyślnych. Ta składowa prosta, aca przewrotna sytuacja daje pretekst do ironicznej analizy społeczeństwa, w którym wszelkie wartości straciły sens. Szarganie świętości, burzenie ołtarzyków, na których piona świeczki ku czci władzy, rodziny, religii, dobrych obyczajów, totalny atak na strukturę społeczną, moralną, wszystko to zyskało u Bunuela czwarty wymiar. Ten nadrealny, jasnowidzący.

Groteskowość pokazywanych w filmie sytuacji bierze się nie z tego co Bunuelu boli, ale co go śmieszy. I nawet jeśli jest to śmiech gorzki, pozostałe śmiechem. Nie ma u wielkiego twórcy społecznikowskich pasji naprawiania świata, brak instruktażu na temat metod zwalczania zła. Jest konstatacja dojrzałego, mądrego artysty, który zna świat i ludzi. Lubi ten nie najpełniej uświadomiony świat, do ludzi, którzy nim rządzą, czuje sentyment do brotliwego starca, któremu wolno żartować wypływając przywarę, odbijać w krzywym zwierciadle słabości.

Sugestywność artystycznej wizji

znaczy każda sekwencja „Dyskretnego uroku”. Wytworny, mieszczanin salon z elegancko przy-

strojonymi srebrami porcelanę i kwiatami, stołem jest główną sceną bunuelowskiego teatru satyry. Dramatis personae wchodzi na tę scenę z dobrze opanowanymi rolami — a więc nonszalancki walek bywałców drogiej restauracji, gładkość i jałowość towarzyskich dysput, pobłażliwość i lekka pogarda dla prostackiego plebsu i... ogromny, zwinny jak aptetyk na solidny kawałek dobrej wymażonej pierogi. Tęczy już oni są, ci dyskretni i rozkładowi burżuazje (zdale się mówić Bunuelu) — skubią owoc, a maza o miesie, sączą burbona i port, a zalewają się whisky, uprawiają o polityce, a handlowi narkotykami, konwersują władzę, nie, a śnią po nocach krwawo i okrutnie. Tych „miliych” burżujów nie tak naprawdę nie dotyczy, grzesznie wysłuchują innych, lecz nie starają się ich zrozumieć, podążają ich śladem, a nie mają kochać, są ciągle głodni, nie wystydza się jeść do syta. W finale filmu grupa bohaterów w beładnym stylu podąża opuszczoną szosą na kolejny obiad, którego z pewnością nie ukończą. Co tym razem zaskąd im ustabilizowany, zwykły lud konsumpcyjnych wspaniałości?

ANNA BECKA-ROMATOWSKA



Wiosna! Bociany już przyleciały!

JACEK GRÜN

muzyczne listy

Główna treść ataku na te felietony opiera się na twierdzeniu, że jest tylko krytyka, a nie ma recept. Recepty mają być przeciwieństwem przeszkadzania w funkcjonowaniu politycznych społeczeństw zjawisk, chociaż od kilku miesięcy próbuje zaobserwować, a może nawet zrozumieć te zjawiska i nijak nie wychodzi. Dr. iks, który jest specjalistą od spraw społecznych, a zjawisk w szczególności, w tym momencie rozkłada bezradnie ręce, porównuje, próbuje zastosować naukowe definicje i też nic. Argument w formie słowa „społeczne” to jest ostatni argument jaki może przyjąć na myśl komuś kto szuka tarczy, chociaż pod nią widać normalne kałesony. Przesada w polemikach ogromna, byle imprezka, na której siedzi dwadzieścia osób nazywa się zjawiskiem społecznym politycznym, jakby w ten sposób miało się już za sobą lekturę teoretyczną i czegoś tam jeszcze, jakby przegląd piosenek i utwór miało się z odczytaniem ludzi od budki z piernem. Zresztą, czy to też jest polityczne społeczne, kto wie, bo problem z natury rozległy.

Żeby napisać receptę, trzeba najpierw postawić diagnozę i wyrazić życzenie. Jak

mogą jednak trafić życzenia do kogoś, kto steruje instytucją kulturalną, natomiast w piśmie do redakcji „Koncert” Karola Marii Webersa grany na gitarze klasycznej nazywa muzyką flamenco, a potencjalne zgłoszenie weta przez jurora („Żeby zabronić występu dziesięcioletniemu chłopczykowi”) określa mianem votum separaturno, chociaż

to zawsze oznacza coś innego i jest zastrzeżone dla prawników. Czy można przedmówić w sposób jasny do kogoś, kto chce być bardzo mądry, nie wiedząc czemu słusznie słownik wyraża obcy? Czy można zatem powołać nie podjęcie do kolejnego określenia — argumentu, że dziennikarz przeszkadza? Może to kolejna zagadka słowna, którą należy odczytywać raczej z intencji polemizującego niż ze słów jego. Ale jeśli Weber to jest flamenco, to może uitożsamia się prymitywnymi imprezami bez uzasadnienia, że zjawiskami społecznie politycznymi?

Moje serdeczne życzenia kieruję do obronnych. Mogę je skierować np. do Mię-

skiego Domu Kultury, dysponującego sporym gronem pracowników i zawrotnym budżetem, by przestał organizować dziwne „imprezy” i zajął się czymś innym, niż koordynowaniem prac klubów na terenie Białostoku. Słowo „koordynacja” brzmi bardzo poważnie, zwłaszcza wówczas, gdy na tablicach informacyjnych o klubie np. ZMS, przybija się tabliczkę informującą, że to filia Miejskiego Domu Kultury. W informacjach zamieszczanych w gazecie obok właściwego organizatora imprezy zawsze pojawia się skrót MDK. Do tej pory owe instytucje czy stowarzyszenia organizowały samodzielnie jakieś spektakle czy przeglą-

dy, od niedawna przybył współpartner, ale poziom tychże ani się podniósł, ani profil nie zmienił. Podejrzewam (i słusznie), że w czasie pisania sprawozdań z pracy klubów podkłada się jeszcze jedną kalkę i kawałek papieru. Kolejny odpis wędruje do akt Miejskiego Domu Kultury i te akta rosną, rozrastają się w straszny tempie, nasi następcy wyliczą w 1978 r. sto imprez na terenie miasta, chociaż w rzeczywistości było ich pięćdziesiąt.

W stosunku do Państwowej Filharmonii życzenia skromniejsze, bo tam jest fachowość (przynajmniej w jakimś sensie), chociaż tej fachowości (do granic dyktanda)

mnie się tamte odmawia, i to publicznie. Nigdy nie obrażam się, gdy ktoś w tym miejscu zerżnięty wieża na mnie psy to miejscu innym, jak chociażby w przypadku jednego „folkloru”, który w „Empiku”, nie wspomniawszy o Filharmonii itd. Mnie chodzi o to, by Filharmonia organizując koncert dla młodzieży szkolnej nie wykrawała z niego obszernych fragmentów, by muzycy u bierali się tak, jak dla dorosłych (a nie w jakieś różne garnitury), bo to nie jest dodatkowa próba, tylko KONCERT! Jeśli do redakcji przychodzi obrazona młodzież z listem, to nie jest znak, ale skandal. Festiwal Muzyki i Poezji cacy, ale jak długo mają być te same nazwiska i organizatorów i wykonawców? Szablono i monotonia. Wyprzedam zarządy i po różnych takich konsultacjach twierdzą, że tą opinią nie przeszkadzam w funkcjonowaniu społecznie politycznych zjawisk. Swoją drogą zobaczmy, ile będzie na Festiwalu zastępstwo, ilu wykonawców „nagle” zachoruje i kto ich zastąpi. Pełna lista „niespodziewanych” chorób za kilka dni.

Dlaczego nie ma nic o „Estradzie”? A co ma być skoro tej „Estrady” coraz mniej? Kolejny apel z Hajnowki: występowali Wojnicki, śpiewał „Jabituszko pełne snu”, drugi pan opowiadał dowcipy, sprzed piętnastu lat, czyli z okresu, kiedy triumfowało „Jabituszko”. Kiedyś martwiłem się, że chałtura mnie i nie będę miał o czym pisać. Jak się okazuje — spokojna głowa, wystarczy i to na długo.

WARTO OBEJRZEĆ



WY ZDJĘCIU: w programie „Godzina z Grzegorzem Królikiem” wystąpią m. in. krytycy filmowi (od lewej): Krzysztof Mitrak i Jerzy Nicikowski. Fot. Sławomir Grünberg

W TELEWIZJI

Teatr — „PO UPADKU”

W teatrze poniedziałkowym wydarzenie dużej miary — sztuka Arthura Millera „PO UPADKU” w reżyserii Andrzeja Łapickiego. Tematem dramatu jest problem wyobcowania jednostek w społeczeństwie amerykańskim. Sztuka nawiązuje do osobistych przeżyć A. Millera, męża słynnej gwiazdy filmowej Marilyn Monroe. W spektaklu zobaczymy m. in.: Andrzeja Łapickiego, Karolinę Lubieńską, Władysława Hańkę, Martę Lipińską, Małgorzatę Braunek i innych.

„ILE JEST ŻYCIA” — nowy serial TV

Nowy serial produkcji TV, złożony z dziesięciu odcinków emitowany co 30 minut od 30 marca do 8 kwietnia w programie I. Serial powstał na motywach opowiadań Romana Bratnego. Opowiada o losach wojennego pokolenia Polaków, którzy często nie bez oporów włączają się w nurt nowej rzeczywistości. Akcja filmu obejmuje okres od 1945 roku do grudnia 1970 roku. Bohaterem jest Jerzy Janas, którego gra Andrzej Zaorski. Występuje wielu znanych aktorów, m. in. Anna Niechrebecka, Anna Seniuk, Lech Ordon, Kazimierz Borowicz, Janusz Bukowski, Józef Duriński, Ryszard Filipiak, Zygmunt Malanowicz, Marian Opasia. Film reżyseruje Zbigniew Kuźmiński.

STUDIO 2

Kwiecniowe Studio 2 przedstawi m. in. Irenę Dziedzieńską, która 20-lecie jej programu „Tele-Echo”. Irena Dziedzieńską odwiedzi m. in. telefonicznie na pytania widzów. Studio 2 będzie także z Pałacem Słubów w Warszawie, by być świadkiem wielu młodych par, które tego dnia zawierają związek małżeński. W programie „NIE DO WIARY” Wanda Konarowska i Lucyna Winnicka opowiedzą o sensacji naukowej, a zilustrują to filmem zrealizowanym w obecności Lucyny Winnickiej w Japonii. Śpiewać będzie Józef Laufer m. in. popularny przebieg „Każdemu wolno kochać”. Gwóździem programu będzie, jak zwykle, prof. Aleksander Bardini ze śpiewającą młodzieżą.

„SŁUCHAMY, OCENIAMY”

Jest to nowa forma prezentacji amatorów piosenkarzy. W programie Tadeusza Aleksandrowicza obok profesjonalistów i mniej znanych piosenkarzy wystąpią debiutanci. Autorowi chodzi o zasygnalizowanie problemów związanych z polską piosenką i kształceniem nowych wykonawców. Charakter piosenek i ich interpretację oceniać będzie jury: Rens Rolska, Jan Stanisławski, Mateusz Świąciecki, Jerzy Gruza, Michał Mistorny, Piotr Kunciewicz, Jerzy Wittlin, Jan Grzybowski i Wacław Panek. (CH)

W KINACH



Jadwiga Jankowska-Cieślak w pierwszej noweli filmu „CDN”.

Najciekawszym wydarzeniem filmowym w nadchodzącym tygodniu będzie premiera filmu produkcji polskiej „MAZEPA”.

(Kino „Ton” w Białymstoku, „Millennium” w Łomży, „Baltik” w Suwałkach). Ta pierwsza w dziejach polskiej kinematografii polskiej adaptacja dramatu Juliusza Słowackiego zainteresuje z pewnością nie tylko filologów słowackiego szkolną. Jak brzmi romantyczna strofa w niesamowicie młodego zamku, w którym rozgrywa się mowa scenarii ponurego przekonań jest Państwo sami krwawy dramat namietności przekonań jest Państwo sami krwawy dramat namietności przekonań jest Państwo sami

Przebieg kasowy ubiegłorocznych „Konfrontacji”, zdobywców 7-miu „Oskarów” — amerykański film w reżyserii Georgea Roya Hilla

„ZADŁO”

do obejrzenia w kinie „Pokoł” na seansach przedpołudniowych. Lata 30-te w Stanach Zjednoczonych, kryzys, powstanie, małe plotki przestępcze przeciwko rektora techna korpucja. Ta burleskowa sytuacja pozwala dwóm mafiinom. Ta burleskowa sytuacja pozwala dwóm mafiinom. Ta burleskowa sytuacja pozwala dwóm mafiinom.

W kinie „Studio” interesująca premiera nowego filmu polskiego „CDN”.

Młodzi, debiutujący reżyserzy: Paweł Kędziński i Zbigniew Kamiński w dwóch nowelach ukazali sprawy współczesnych kobiet na szczęście dla państwa nie w wymiarze laurkowym, ale szczerze, rzetelnie, uczciwie i prawdziwie. POLECAMY.

Utrzymany w rytmie westernu francusko-włosko-meksykański.

„DRAPIEŻCA”

z „mocnym” człowiekiem Lino Ventura w roli głównej, zainteresuje tych, którzy lubią przyszość, lecz nie bawi ich je. Interesuje ich, którzy lubią przyszość, lecz nie bawi ich je. Interesuje ich, którzy lubią przyszość, lecz nie bawi ich je.

„ŚWIAT DZIKIEGO ZACHODU”

Radio i TV

SOBOTA

PROGRAM I 1322 m

Wiedomości: 0.01, 1.00, 3.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 0.01 Program nocny ze Szczecina; 5.00 Poranne Rozmaitości Różne; 5.30 Gospodarskie rozmowy; 6.00 Sygnały dnia; 6.10 Melodie naszych przyjaciół; 6.30 Od solisty do orkiestry; 6.35 Wychowanie muzyczne dla kl. III; 6.45 Maszyna z melodii i piosenek; 6.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 7.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 7.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 7.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 7.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 7.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 7.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 8.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 8.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 8.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 8.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 8.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 8.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 9.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 9.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 9.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 9.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 9.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 9.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 10.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 10.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 10.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 10.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 10.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 10.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 11.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 11.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 11.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 11.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 11.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 11.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 12.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 12.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 12.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 12.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 12.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 12.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 13.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 13.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 13.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 13.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 13.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 13.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 14.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 14.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 14.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 14.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 14.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 14.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 15.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 15.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 15.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 15.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 15.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 15.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 16.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 16.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 16.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 16.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 16.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 16.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 17.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 17.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 17.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 17.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 17.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 17.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 18.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 18.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 18.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 18.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 18.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 18.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 19.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 19.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 19.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 19.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 19.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 19.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 20.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 20.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 20.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 20.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 20.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 20.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 21.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 21.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 21.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 21.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 21.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 21.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 22.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 22.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 22.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 22.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 22.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 22.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 23.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 23.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 23.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 23.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 23.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 23.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 0.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 0.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 0.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 0.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 0.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 0.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 1.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 1.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 1.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 1.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 1.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 1.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 2.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 2.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 2.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 2.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 2.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 2.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 3.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 3.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 3.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 3.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 3.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 3.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 4.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 4.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 4.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 4.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 4.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 4.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 5.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 5.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 5.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 5.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 5.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 5.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 6.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 6.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 6.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 6.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 6.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 6.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 7.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 7.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 7.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 7.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 7.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 7.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 8.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 8.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 8.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 8.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 8.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 8.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 9.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 9.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 9.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 9.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 9.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 9.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 10.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 10.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 10.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 10.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 10.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 10.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 11.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 11.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 11.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 11.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 11.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 11.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 12.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 12.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 12.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 12.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 12.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 12.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 13.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 13.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 13.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 13.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 13.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 13.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 14.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 14.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 14.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 14.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 14.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 14.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 15.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 15.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 15.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 15.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 15.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 15.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 16.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 16.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 16.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 16.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 16.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 16.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 17.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 17.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 17.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 17.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 17.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 17.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 18.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 18.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 18.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 18.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 18.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 18.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 19.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 19.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 19.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 19.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 19.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 19.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 20.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 20.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 20.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 20.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 20.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 20.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 21.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 21.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 21.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 21.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 21.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 21.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 22.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 22.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 22.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 22.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 22.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 22.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 23.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 23.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 23.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 23.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 23.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 23.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 0.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 0.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 0.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 0.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 0.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 0.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 1.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 1.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 1.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 1.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 1.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 1.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 2.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 2.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 2.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 2.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 2.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 2.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 3.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 3.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 3.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 3.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 3.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 3.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 4.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 4.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 4.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 4.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 4.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 4.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 5.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 5.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 5.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 5.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 5.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 5.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 6.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 6.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 6.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 6.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 6.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 6.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 7.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 7.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 7.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 7.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 7.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 7.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 8.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 8.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 8.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 8.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 8.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 8.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 9.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 9.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 9.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 9.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 9.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 9.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 10.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 10.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 10.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 10.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 10.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 10.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 11.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 11.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 11.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 11.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 11.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 11.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 12.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 12.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 12.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 12.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 12.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 12.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 13.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 13.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 13.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 13.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 13.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 13.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 14.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 14.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 14.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 14.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 14.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 14.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 15.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 15.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 15.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 15.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 15.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 15.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 16.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 16.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 16.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 16.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 16.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 16.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 17.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 17.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 17.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 17.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 17.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 17.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 18.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 18.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 18.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 18.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 18.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 18.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 19.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 19.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 19.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 19.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 19.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 19.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 20.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 20.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 20.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 20.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 20.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 20.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 21.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 21.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 21.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 21.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 21.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 21.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 22.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 22.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 22.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 22.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 22.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 22.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 23.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 23.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 23.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 23.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 23.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 23.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 0.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 0.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 0.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 0.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 0.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 0.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 1.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 1.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 1.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 1.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 1.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 1.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 2.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 2.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 2.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 2.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 2.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 2.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 3.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 3.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 3.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 3.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 3.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 3.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 4.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 4.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 4.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 4.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 4.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 4.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 5.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 5.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 5.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 5.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 5.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 5.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 6.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 6.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 6.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 6.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 6.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 6.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 7.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 7.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 7.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 7.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 7.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 7.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 8.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 8.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 8.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 8.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 8.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 8.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 9.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 9.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 9.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 9.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 9.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 9.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 10.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 10.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 10.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 10.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 10.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 10.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 11.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 11.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 11.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 11.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 11.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 11.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 12.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 12.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 12.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 12.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 12.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 12.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 13.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 13.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 13.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 13.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 13.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 13.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 14.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 14.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 14.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 14.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 14.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 14.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 15.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 15.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 15.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 15.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 15.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 15.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 16.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 16.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 16.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 16.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 16.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 16.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 17.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 17.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 17.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 17.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 17.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 17.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 18.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 18.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 18.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 18.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 18.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 18.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 19.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 19.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 19.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 19.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 19.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 19.50 Spokojna z gitarą i piosenką; 20.00 Spokojna z gitarą i piosenką; 20.10 Spokojna z gitarą i piosenką; 20.20 Spokojna z gitarą i piosenką; 20.30 Spokojna z gitarą i piosenką; 20.40 Spokojna z gitarą i piosenką; 2



Rozwód z biedy?

62 lata przeżyli zgodnie Ida i Gordon Phint z USA. Pewnego dnia 88-letni emeryt otrzymał od żony informację o tym, że koszty leczenia wzrosły trzykrotnie i trzeba dokonać wpłaty wyrównawczej od października ub. r., kiedy to trafiła do szpitala. Phint zebrał oszczędności, spłacił zadłużenie, ale oświadczył, że nie stać go na ponoszenie podwyższonych kosztów. Udał się następnie do biura opieki społecznej, gdzie mu powiedziano, że może nie płacić ani centa pod jednym warunkiem — musi się rozwiść i wówczas chora staruszka będzie leczona i utrzymywana bezpłatnie. Odpowiedział: „Nie wyobrażam sobie, jak przywieźć ją do domu w stanie, w jakim się znajduje, ale rozwód w ogóle nie wchodzi w rachubę”.

Mewa nie nadaje się do jedzenia

Do takiego wniosku doszedł 22-letni Thomas Gibbons, który przez 3 dni dryfował po Zatoce Meksykańskiej na pływającej bol. Thomas wraz z parą przyjaciół wypożyczili w Kay West (Floryda) mały jacht, którym zamierzali udać się na połów egzotycznych ryb. Wskutek awarii jacht zatonął, a Gibbons uciekł się w ostatniej chwili do wynajętej łodzi. Udało mu się nawet schwycić mewę, jednak próba skuszenia ptaka na surowo speliła na niczym. „Tylko raz odgryźłem kawałek ptaka — powiedział Thomas zadowolony, że nie zjadł mewy (przynajmniej na surowo) — nadają się do jedzenia nawet wtedy, gdy człowiek jest bardzo głodny”.



Ze znacznikiem naty

Jakie cechy charakteru kształtuje kolekcjonerstwo? Często jest to przedmiotem dociekań psychologów. Dziś chciałbym porównać do dwóch takich cech: skłonności zbieracza do hazardu i ich plotkarstwa.

Hazardziści i plotkarze

Na czym polega owa skłonność do hazardu? Zbieracz rywalizuje z sobą — twierdzi Antoni Ulewski w swych wspomnieniach. Jest to jeden z przejawów hazardu, nieodłącznego motywu tej namiętności. Obok siedzącego, szacownego obywatela, który też miał ochotę na ten rarytas. Długo nagabywał znajomego, aby mu odstąpił biorek. Zapłacił słono, ale w końcu go miał w swym albumie. Przepłacił, a przecież mógł zdobyć ten cenny wosk za kilka tygodni w sklepie filatelisty.

tyminym po oficjalnej, katalogowej cenie. A jednak nie wytrzymał, dał się ponieść kolekcjonerskiej pasji i... skłonności do hazardu. Mogłoby podobne przykłady mnożyć w nieskończoność. Chęć posiadania za wszelką cenę, niekiedy egzemplarza znaczka pocztowego drogo kosztuje filatelistów. Na tej drodze ich charakteru często zerują nie wspólnego z prawdziwą filatelistyką. Plotkarstwo... Znowu odwołam się do wspomnień Antoniego Ulewskiego. Srodo wiośnią zbierał nie tylko znaczki, ale i plotki. Jak przystało ministerstwu i kulisz operetki. Zbierał

150

polska

Pocztą Polska wydała okolicznościowy znaczek z okazji 25-lecia istnienia Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych.

For. A. Zarodowski

nerzy. Raczek starał się zawsze obniżyć wartość nabytku, znaleźć w nim jakieś usterki, te w tym pewien sens, w zbiorach najwięcej ceni się w zbiorach, najpiękniejszych, najciekawszych. Ponadto trzeba pamiętać, że jeżeli te swojej przekazy i obowiązek eliminacji z kolekcjonerstwa przez fałszywe fakty, buble, kancery itp. Można więc uznać plotkarstwo za przejaw instynktu samozachowawczego u kolekcjonerów. Co — to oczywiście — nie oznacza, że obce im jest też zwykłe, pospolite plotkarstwo. KOLEKCYJONER

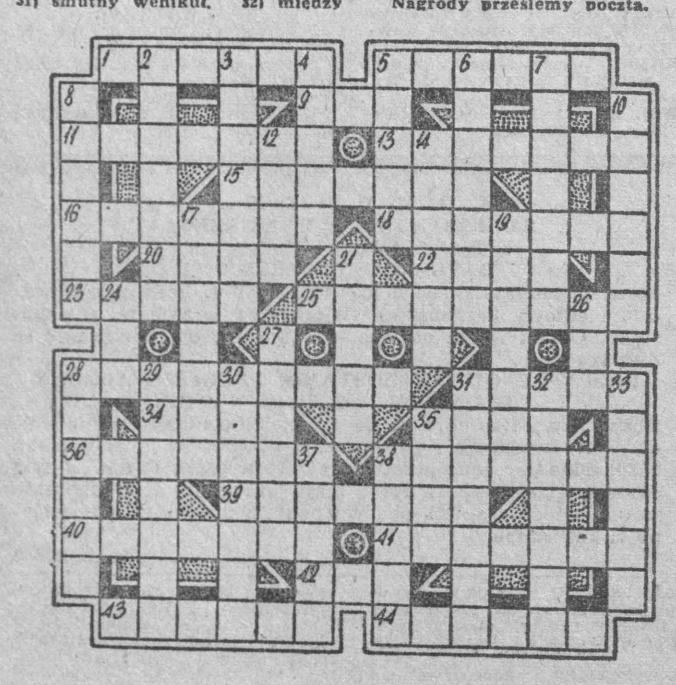


To stadko gości na ulicach Hamburga to... aktorzy duńskiego teatru zwiastujący kierownego przez Adria van Goela (na zdjęciu w roli pastuska). CAF-Keysto ne

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) kodyga trawy, 5) afary, 9) duży, stary las, 11) szlaczek otaczający coś wokoło 13) rodzaj teatru, 15) przedstawienie konserwatywy, 16) całkowite zniszczenie, 18) stan w USA, 20) bogota, 22) statek stanowiący służbę 23) plasek z korzeniami po ścięciu drzewa, 25) towarzyszą broni, 28) imię autora „Wesela”, 31) kobyła, 34) gra w karty, 35) starszy syn Adama i Ewy, 36) córka Adamu, 38) kierownik orszaku administracji szkolnej, 39) plasek lub lekko falisty obszar powierzchni Ziemi, 40) przyjęta poezja ciała, 41) półka pod sufitem, 42) kapitan arki, 43) lina porcelana, 44) odmiana jabłoni.

PIONOWO: 2) belka nośna wewnątrz skrzydła samolotu, 3) mieśnik, 4) lek, 5) wieczna fi ranka, 6) zęba, zniszczenie 7) stan widczy w społeczeństwie, 8) mały kapelusik damski bez rona, 10) ptak lowny z rodziny kurwowych, 12) końcowy odcinek utworu muzycznego, 14) wywrotka, 17) marka krajowych maszyn do szycia, 19) walna bitwa, 21) cześć jakiegos obszaru, 24) kłosa kłobczy, 26) na bieżące trwa pół roku, 27) wypis, 28) miasto w woj. płockim, 29) wstręt, obrzydzenie, 30) zysk, 31) smutny wehikuł, 32) między



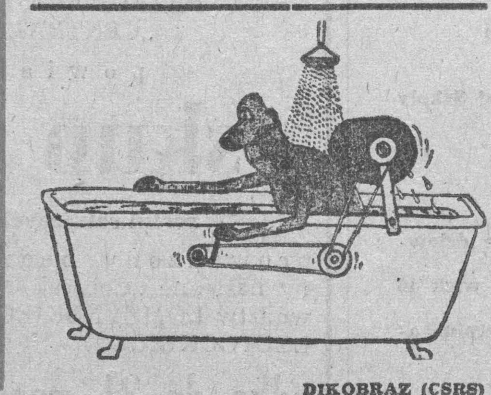
Powtórka w konkursie

Podczas eliminacji konkursowych do tytułu najpiękniejszej dziewczyny Kolumbii jeden z jurorów, Giselle Luna „dostąpił”, że niektóre kandydatki wypychały sobie sztuczne kostiumy w kąpielowych, aby wywołać większe wrażenie na pozostałych sędziach (mężczyznach). Po stwierdzeniu naruszenia regulaminu konkursu, pani Luna zaproponowała, aby wszystkim 14 kandydatkom raz jeszcze sprawdzono komisji wymiary, odgryzające istotną rolę w nadaniu tytułu „Miss” oraz, by dziewczyny zmyły makijaż, który w kilku wypadkach ukrywał niezdrową cerę. Mężczyźni — członkowie jury przystali na te wnioski (ponoć bardzo niechętnie).

Choroba zawodowa

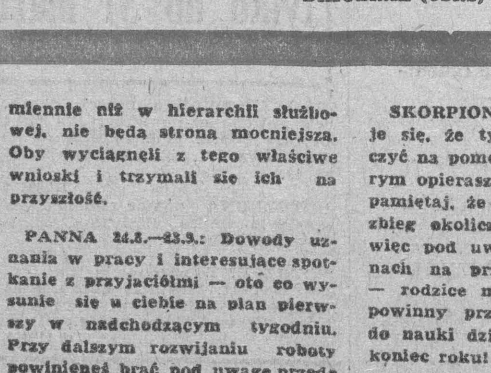
John Brehan, jeden z dyrektorów amerykańskiego koncernu samochodowego Forda, oskarżył przed sądem w Detroit swoją firmę i zażądał od niej odszkodowania w wysokości 1,3 miliona dolarów. Przez szereg lat Brehan reprezentował swój koncern w Szwajcarii, Austrii, w Holandii i odnosił liczne sukcesy, przyczyniając się do wzrostu eksportu samochodów Forda do zachodniej Europy. Ostatnio jednak firma zwolniła go ze stanowiska, ponieważ jej przedstawiciel... popadł w alkoholizm.

Brehan twierdzi, że z racji swej funkcji zmuszony był do uczestnictwa w niezliczonych przyjęciach, bankietach i innych podobnych imprezach, gdzie odmawianie trunku wzięło by mu za złe. Również przy indywidualnych transakcjach nie mógł się obejść bez whisky. Wymagająca permanentnej konsumpcji alkoholu praca przedstawiciela firmy Ford doprowadziła go do nałogu, który — jego zdaniem — należy traktować jako chorobę zawodową. (PAI)



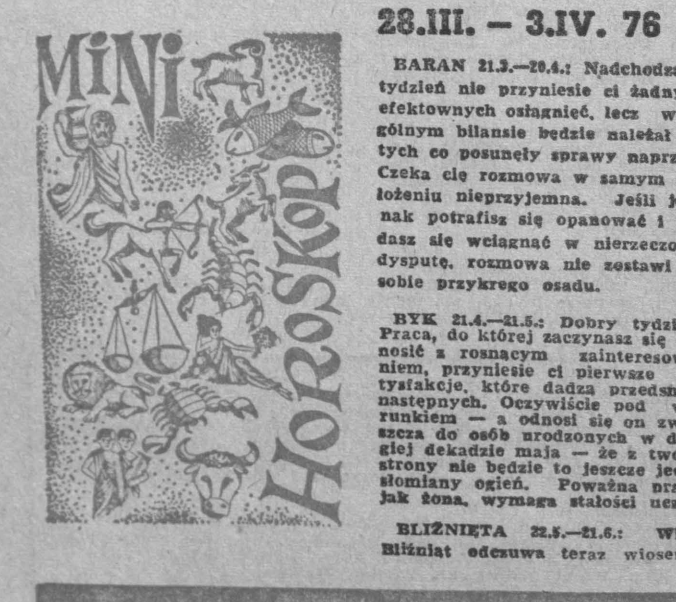
Sztuczne mięśnie

W Stanach Zjednoczonych przeprowadza się obecnie na otwartych doświadczeniach z przeszczepianiem sztucznych mięśni, a jeśli się powiodą, to za kilka lat metoda ta mogłaby zostać stosowana u ludzi, cierpiących na pewne zniekształcenia i choroby mięśni. Pracę tę prowadzą przez grupę naukowców z Battelle Columbus Laboratories, polegając na wszczepianiu zwierzęcych mięśni ze sztucznego włókna (po usunięciu oryginalnego) i przymocowaniu tej protezy do ścięgna. Pierwsze doświadczenia dały wyniki różnicowane — powiedział dr David Gardner, z tegoż badawczego zespołu, który uścisnął, że jeśli uda się to z ewentualnie, to przedziwno do studiów klinicznych z określoną liczbą pacjentów.”



Pół żartem, pół serio

OGÓLNA ATMOSFERA TYGODNIA: pierwsze dni zapisały się na ogół lepiej niż następne. Począwszy od wtorku wiele osób zwalacza kobiet i młodzieży, ulegając wpływowi noweli, zaręczyło na wydarzenia gwałtownie lub bardziej nerwowo. Nie zmieniając trybu życia i pracy, powinny zachować zwiększoną ostrożność w kontakcie z wszelkimi mechanizmami, również domowymi.



28.III. — 3.IV. 76 r.

BARAN 21.3.—24.4.: Nadszedłszy tydzień nie przyniósł ci żadnych efektownych osiągnięć, lecz w ogólnym bilansie będzie należał do tych co pomyślnie sprawy naprzód. Czekajcie rozmowa w samym samotności nieprzyjemna. Jeśli jednak potrafisz się opamiętać i nie dajesz się wciągnąć w nierozważną dysputę, rozmowa nie zostawi po sobie przykrego osadu.

Horoskopy

BYK 21.4.—21.5.: Dobry tydzień. Praca, do której zaczynasz się odnosić z rosnącym zainteresowaniem, przyniesie ci pierwsze sukcesy, które dadzą przedmiotem następnym. Oczekiwaj pod warunkiem — a odnosi się do związku dekadzie maja — że z twojej strony nie będzie to jeszcze jeden słomiany ogień. Poważna sprawa, jak każda, wymaga stałości uszu.

28.III. — 3.IV. 76 r.

BARAN 21.3.—24.4.: Nadszedłszy tydzień nie przyniósł ci żadnych efektownych osiągnięć, lecz w ogólnym bilansie będzie należał do tych co pomyślnie sprawy naprzód. Czekajcie rozmowa w samym samotności nieprzyjemna. Jeśli jednak potrafisz się opamiętać i nie dajesz się wciągnąć w nierozważną dysputę, rozmowa nie zostawi po sobie przykrego osadu.

28.III. — 3.IV. 76 r.

BARAN 21.3.—24.4.: Nadszedłszy tydzień nie przyniósł ci żadnych efektownych osiągnięć, lecz w ogólnym bilansie będzie należał do tych co pomyślnie sprawy naprzód. Czekajcie rozmowa w samym samotności nieprzyjemna. Jeśli jednak potrafisz się opamiętać i nie dajesz się wciągnąć w nierozważną dysputę, rozmowa nie zostawi po sobie przykrego osadu.

28.III. — 3.IV. 76 r.

BARAN 21.3.—24.4.: Nadszedłszy tydzień nie przyniósł ci żadnych efektownych osiągnięć, lecz w ogólnym bilansie będzie należał do tych co pomyślnie sprawy naprzód. Czekajcie rozmowa w samym samotności nieprzyjemna. Jeśli jednak potrafisz się opamiętać i nie dajesz się wciągnąć w nierozważną dysputę, rozmowa nie zostawi po sobie przykrego osadu.